

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH  
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU  
20 gr.

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamięscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —  
Zagranicą 7-— P. K. O. Nr. 141.690

## Ratyfikacja jest konieczna.

Pertraktacje o umowę gospodarczą z Niemcami trwały lat pięć. Podpisano ją ostatecznie w Warszawie rok temu t. j. dnia 17 marca 1930. Podpisał ją pan Twardowski z naszej strony a ś. p. Ulrich Rauscher, poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie ze strony niemieckiej. Niemcy dotychczas jej nie ratyfikowały. My nie mogliśmy się dotychczas wogóle nad tem zastanawiać, bośmy do niedawna nie mieli Sejmu, zdolnego do pracy. Obecnie Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu przyjęła — jak wiadomo — ogromną większość (bo tylko przy ośmiu głosach przeciw, które oddał „Klub Narodowy“ i „Stronnictwo Chłopskie“) wniosek o ratyfikację traktatu handlowego z Niemcami.

Opozycja oponuje. Bo gdyby nie oponowała, nie byłaby opozycją. Jak zwyczajnie, tak i w tym wypadku w istotę rzeczy nie stara się wniknąć. Oponuje dla zasady, z przyzwyczajenia i dla „dobrego tonu“. Argumentacja jej wcale nie ciekawa. Klub Narodowy przez usta swych przedstawicieli, a więc posłów Stanisława Strońskiego, Zielińskiego i Lewandowskiego, lęka się ni mniej ni więcej, tylko tego, że po wejściu w życie traktatu, były zabor pruski zostanie momentalnie z powrotem zniemczony. Opiera tę obawę na jednym z punktów traktatu, przyznającym niektórym kategorjom obywateli niemieckich prawa zamieszkiwania w Polsce. Ale w takim razie Niemcy zniemczyliby napewno nie tylko Polskę, ale i cały świat. Bo traktatów podobnych, zawierających taką samą klauzulę osiedleńczą, zawierały Niemcy całe mnóstwo. Dość wspomnieć o tem, że nabyli ją także w stosunku do Francji a wiadomem jest, że Francja się wyludnia i że tam raczej imigracja niemiecka powinna budzić obawy. Jednak nikt obaw tam nie żywił, bo byłyby zresztą zupełnie płonne.

Dość dziwne stanowisko zajęło Stronnictwo Chłopskie. W poprzednim Sejmie przedstawiciel tego stronnictwa, poseł Dąbski bardzo gwałtownie domagał się jak najszybszego sfinalizowania porozumienia polsko - niemieckiego. Obecnie inny przedstawiciel tegosamego stronnictwa, poseł Wyżykowski w sposób równie gwałtowny protestował przeciw ratyfikacji.

Znamiennem było głosowanie nad ratyfikacją z tego powodu, że „konfederacja dusz“ obozu opozycyjnego po raz pierwszy złamała solidarność. Posłowie „Związku Socjalistów Polskich“ przeciw ratyfikacji nie głosowali. Czy uczynili to — jak sądzą niektórzy — pod wpływem drugiej międzynarodówki, czy pod wpływem rachuby gospodarczej, to już rzecz drugorzędnej wagi.

Przerzuciśmy się na chwilę na stronę niemiecką. Podobnie, jak u nas endecja i niektórzy jej sojusznicy, tak tam agituja przeciw traktatowi handlowemu z Polską wszechniemcy. Z tych samych powodów, co nasi wszechpolacy. Obie te bratnie partje nie chcą z zasady pokojowych stosunków między Polską a Niemcami, widząc w sąsiedzie wiekuiściego na śmierć i życie

wroga, którego nie można i nie wolno inaczej traktować. Nawet sprawozdawca w naszej komisji sejmowej poseł Jeschke, choć do opozycji nie należy, ulegając presji opinii wielkopolskiej, złożył referat i wstrzymał się od głosowania. Nie można mu się w końcu dziwić. W Wielkopolsce rozpętano od szeregu miesięcy niebywałą agitację przeciw traktatowi, strasząc opinię głównie zalewem byłego zaboru pruskiego, przez setki tysięcy Niemców, którzy rzekomo nagle odczują tak wielką tęsknotę do Polski i chętkę do powrotu do niej.

Argumentów opozycji poważnie tedy traktować nie można. Ratyfikacja jest konieczna i to z licznych powodów.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, że Polska ponosi w tym traktacie pewne ofiary. Umowa sama jest przecież dziełem kompromisu, w którym obie strony muszą iść na ustępstwa. Nikt nie zamyka oczu na ujemne ich konsekwencje, ale też nie można pominąć konsekwencji, dla naszego życia gospodarczego dodatnich.

Przyznany nam kontyngent węgla w wysokości 320.000 tonn, zwiększone możliwości wywozu drzewa, żelaza i nafty, obniżka cel bojowych na jaja, żyto i jęczmień, — są to korzyści bezsprzeczne i niemałe. Jeżeli nie zdołamy nawet wyzyskać w zupełności przyznanego nam kontyngentu 200.000 świń, pozostanie realna korzyść dalsza: postanowienia transyto-

we umowy, odnoszące się do trzody chlewnej i bydła, które umożliwiają nam import rolniczy do Francji i Belgji.

Ale rzecz najważniejsza. Sprawy nie można traktować tylko i wyłącznie jako zagadnienia gospodarczej natury. Ma ona swój wybitny walor w skali międzynarodowej. Rząd polski, przedkładając umowę do ratyfikacji, dowiódł raz jeszcze, jak konsekwentnie dąży do rozbudowy międzynarodowej gospodarczej współpracy i znormalizowania stosunków polsko-niemieckich. Ratyfikacja traktatu jest szczerem i mocnem oświadczeniem się za polityką pokojową. Polska daje Europie oczywisty dowód chęci utrwalenia stosunków gospodarczych i politycznych.

Ratyfikacja jest dyktowana nie tylko względami gospodarczymi, ale i względami polskiej racji stanu.

### Z ostatniej chwili.

## Sejm rozpoczął obrady nad rewizją Konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 marca. Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11-tej. Na porządku dziennym znajduje się jeden punkt: Dyskusja ogólna nad wnioskiem BBWR. w sprawie zmiany Konstytucji. Dyskusja będzie trwała aż do zupełnego wyczer-

pania listy mowców ze wszystkich stronnictw, chodzi bowiem o to, by przedstawiciele różnych odłamów wypowiedzieli swe zasadnicze stanowisko w sprawie zmiany Konstytucji.

Na trybunę pierwszy wchodzi prezes Klubu BBWR., poseł Jędrzejewicz

i odczytuje dłuższą deklarację, w której stwierdza, że obecny Sejm musi dać krajowi Konstytucję, odpowiednią do warunków politycznych i geograficznych Państwa. Następnie przewidziane jest przemówienie wicemarszałka Cara. Ze strony opozycji złożą deklarację pos. Niedziałkowski w imieniu PPS., pos. Róg w imieniu stronnictw chłopskich, pos. Jankowski w imieniu NPR., posł Bittner w imieniu Ch. D. i pos. Winiarski w imieniu Klubu Narodowego.

Wniosek BBWR składa się ze 143 artykułów, zawartych w 12 rozdziałach.

### P. Moltke u Ministra Zaleskiego.

Warszawa, 3 marca. (PAT.) Nowo mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie, Hans von Moltke złożył wczoraj wizytę Ministrowi Spraw Zagr. Zaleskiemu.

### Częściowe zmiany w gabinecie angielskim.

Londyn, 3 marca. (PAT.) Lees Smith, minister poczt i telegrafów, obejmuje portfel ministra oświaty. Po ustąpieniu Trevelyna stanowisko ministra poczt i telegrafów obejmuje Atles.

### Podwyższenie cła od zboża zagranicznego.

Warszawa, 3 marca. (PAT.) „Express Poranny“ podaje, że w tych dniach ukaże się rozporządzenie Ministrów rolnictwa i skarbu oraz przemysłu i handlu podwyższające cło od przywozu zboża zagranicznego. Cło na żyto, jęczmień i owies ma być podwyższone do 17 zł. za 100 kg., na pszenicę do 20 zł.

## Henderson zadowolony.

Londyn, 3 marca. (PAT.) Henderson, który powrócił wczoraj do Londynu wraz z lordem Alexandrem w krótkim wywiadzie prasowym oświadczył, iż obaj przedstawiciele rządu angielskiego są jak najzupełniej zadowoleni z wyniku swego pobytu w Rzymie i Paryżu. Znaczenie zawartego układu polega nie na ograniczeniu tej lub innej kategorii okrętów, ale na rezultatach politycznych osiągniętych przez układ, który powstrzymuje wyścig zbrojny pomiędzy głównymi za-

interesowanymi krajami. Bezpośrednim wynikiem zawartego układu, będzie fakt, że Anglja, Francja i Włochy przystąpią do konferencji rozbrojenowej 1932 r. w duchu jak najserdeczniejszej przyjaźni i nie czyniąc żadnego paktu skierowanego przeciwko jakemukolwiek innemu krajowi.

Paryż, 2 marca. (PAT.) Angielski minister spraw zagranicznych Henderson i pierwszy lord admiralicji Alexander odjechali dziś z Paryża do Londynu.

## Francuska Rada ministrów akceptowała układ.

Paryż, 3 marca. (PAT.) Na posiedzeniu Rady ministrów Briand i Dumont przedstawili szczegóły układu morskie-

go z Anglią i Włochami. Rada ministrów uznała zawarty układ za najzupełniej zadowalający.

## Stanowisko rządu Stanów Zjedn.

Waszyngton, 3 marca. (PAT.) W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że układ w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu między W. Brytanią, Francją i Włochami jest do przyjęcia dla Stanów Zjedno-

czonych. Ewentualne zmiany w układzie londyńskim, według przewidywań, mogą mieć tylko drugorzędne znaczenie i nie naruszają interesów Stanów Zjednoczonych ani Japonji.

## Włochy otrzymują pożyczkę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 marca. Konsorcjum banków francuskich zamierza udzielić Włochom pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów. W pożyczce tej

wezmą udział również banki angielskie i amerykańskie.



# Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

## Uchwalenie podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich.

Warszawa, 2 marca. (PAT). Na wstępie dzisiejszego 17-go posiedzenia Sejmu, marszałek Sejmu zawiadomił Izbę, że na wiadomość o śmierci b. posła Hermana Diamanda, który w poprzednich Sejmach był wybitnym parlamentarzystą, uważał za swój obowiązek w imieniu Sejmu wysłać depeszę do wdowy z wyrazami współczucia. Posłowie przez powstanie uczcili pamięć zmarłego.

Następnie, po krótkim przemówieniu posła Lechnickiego (BB) Izba przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do udzielenia pożyczki Państwowemu Funduszowi Drogowemu.

Posel Polakiewicz (BB) zreferował z kolei wniosek posłów Klubu BBWR. w sprawie samoistnego podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich. Motywami postawienia tego wniosku była konieczność zaradzenia złemu stanowi funduszów gminnych oraz konieczność zalegalizowania faktycznego stanu, który istnieje w Województwach centralnych i wschodnich. Nie jest to zatem żadne nowe obciążenie ludności. W Małopolsce, Poznańskim i na Pomorzu podatek tego dotychczas nie było, ale gminy wprowadziły t. zw. dobrowolne wkładki, na pokrycie deficytów. Więc i tu proponowana rezolucja legalizuje ten podatek, który pobierany był w innej formie. Komisja przyjęła rezolucję wzywającą Rząd, by przystąpił do gruntownej rewizji przepisów dla gmin o poręczonym zakresie działania w kierunku uproszczenia i ułatwienia administracji gminnej oraz w kierunku ulżenia wydatkom gminnym. Druga rezolucja domaga się, by Rząd w rozporządzeniu wykonawczym do tej ustawy zwrócił uwagę urzędów gminnych, że pobieranie procentów zwłoki za czas poprzedzający datę wejścia w życie ustawy jest niedopuszczalne.

### Opozycja i tym razem protestuje.

Po referacie posła Polakiewicza wywiązała się dyskusja, w której przemawiał poseł Rymar (Kl. Nar.).

Posel Rymar (Kl. Nar.) oświadczył, że Klub mówcy jest za tem, że podatek ten przedłużyć należy tylko tam, gdzie on już obowiązywał, natomiast rozszerzanie ustawy na tereny, które dotychczas go nie znały, uważa za niedopuszczalne. Wreszcie mówca wypowiada się przeciwko objęciu podatkiem fundacji kościelnych.

Posel Langer (Kl. Chł.) przemawia przeciwko ustawie.

Posel Grzeczmarowski (PPSCKW) stwierdza, że ustawa nie tylko stabilizuje podatek, ale nadto podwyższa go jeszcze wtedy, gdy masy uginają się pod ciężarem podatków dotychczasowych. Projektowany podatek nie tylko niszczy ludność ale dyskredytuje samorząd w jej oczach. Ustawa winna być utrzymana w charakterze prowizoryjnym i nie należy rozciągać jej na inne dzielnice.

Posel Markiewicz (BB) oświadcza, że Klub BBWR. przedstawiając swój wniosek kierował się ciężkim stanem płatników i koniecznością zapewnienia niezbędnych środków finansowych gminom wiejskim. Cyfry świadczą, że ten podatek w zasadzie nie ma charakteru pomocniczego, lecz jest głównym źródłem dochodu gmin w b. zaborze rosyjskim i dlatego winien być stabilizowany, a nie corocznie uchwalany.

Po przemówieniach ks. Szydelskiego (Ch. D.), Kuzyka (Kl. Ukr.), którzy wypowiedzieli się przeciwko ustawie oraz posła Pacholczyka (BB), który stanął w obronie podatku, w głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, projekt ustawy zaś przyjęto w dru-

giem i trzecim czytaniu. Przyjęto również obie rezolucje komisji.

### Ratyfikacje.

Z kolei Izba przyjęła w 2 i 3 czytaniu projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o utworzeniu Biura projektów melioracji Polesia.

Dalej poseł Mackiewicz (BB) zreferował projekt ustawy ratyfikującej dwa protokoły dodatkowe do konwencji handlowej z Węgrami. Projekt ten dotyczy spraw handlowych. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Posel Mackiewicz zreferował następnie projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego do konwencji handlowej z Węgrami w sprawie zmiany nie-

których stawek celnych, dotyczących głównie przemysłu metalowego i bawełnianego. Projekt ustawy przyjęła Izba w 2 i 3 czytaniu.

Posel Walewski (BB) zreferował projekt ustawy ratyfikującej traktat przyjaźni oraz handlowy i nawigacyjny z Chinami. Projekt ten ma na celu rozbudowę naszej ekspansji handlowej do Chin oraz zabezpieczenie obywatelom polskim w Chinach praw politycznych, kulturalnych i ekonomicznych. Projekt ustawy przyjęła Izba w 2 i 3 czytaniu.

### Sprawy posłów Tkaczowa i Dobrocha.

Posel Walewski przedstawił następnie sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności karno - sądowej posła Tkaczowa. Komisja uchwaliła przychylić się do wniosku prokuratora i zezwolić na ściganie posła Tkaczowa, oskarżonego o używanie do obalenia obecnego ustroju, opór władzy i t. d. Wniosek komisji regulaminowej uchwalono.

Z kolei poseł Podolski przedstawił sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku Klubu posłów chłopskich w sprawie zawieszenia postępowania karno - sądowego i uwolnienie z tymczasowego aresztu posła Dobrocha. Wniosek komisji był, aby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Chłopskiego. Izba większością głosów przyjęła wniosek komisji.

### 43 pierwszych czytań.

Następnie przystąpiono do szeregu pierwszych czytań. Na porządku dziennym było pierwszych czytań 43, które Sejm odesłał do właściwych komisji.

Na tem obrady przerwano. Następ-

ne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro 3 marca o godz. 11-tej przedpoł. Na porządku dziennym wniosek Klubu BBWR. w sprawie zmiany Konstytucji.

## Nowy prezydent objął władzę w Finlandji.

Helsingfors, 2 marca. (PAT.) Dziś odbyło się w Sejmie uroczyste objęcie władzy przez nowo obranego prezydenta Svinhufvuda. Po uroczystości w Sejmie, prezydent przyjął na zamku członków korpusu dyplomatycznego i wygłosił przemówienie, w którym przypomniał, że Finlandja w okresie urzędowania poprzedniego prezydenta utrzymywała przyjazne i na za-

ufaniu oparte stosunki ze wszystkimi swoimi sąsiadami oraz z innymi krajami, prosił przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, aby powiadomili odpowiednie rządy, że kierować będzie polityką zagraniczną Finlandji w myśl tych samych linii wytycznych, przestrzegając zasad polityki pokojowej.

## Zaburzenia robotnicze w Styryji.

Wiedeń, 2 marca. (PAT.) Z powodu zapowiedzianej przez dyrekcję hut stalowych Boehlera w Bruck, w Styryji, redukcji plac robotników, zapowiadająca organizacja Heimwehry w Kapsenberg zgromadzenie, które zostało przez władze, z obawy przed zaburzeniami, zakazane. Podczas pochodu oddziału Heimwehry przyszło do bójki między członkami Heimwehry a robotnikami socjalistycznymi, której kres położyła żandarmerja. Oddział Heimwehry pomaszerował do Bruck. Na rynku przyjął go tłum 2-tysięczny wrogiemi okrzykami i gwizdaniem.

Mówców Heimwehry nie dopuszczono do głosu. W wielu miejscach przyszło do bójki na pięście między obu stronami, przyczem 6 osób zostało lekko ranionych. Aby rozdzielić walczących przypuściła żandarmerja szturm na bagnety. Dopiero po godzinie udało się przywrócić spokój.

„Arbeiter Zeitung“ twierdzi, że rozgoryczenie robotników socjalistycznych spowodowane było okolicznością, iż ci sami przywódcy Heimwehry, którzy organizowali protesty przeciwko obniżce plac, zajmują naczelne stanowiska w zakładach Boehlera.

## Zgon oryginała.

### Ze sknerstwa zaczął się gazem.

Paryż, 2 marca. (PAT.) Ubiegłej nocy zmarł tu b. deputowany Torsaint. Należał on do grupy socjalistycznej i posłował w jednym z okręgów paryskich w latach 1893 i 1897. Ponownie wybrany nie został i po powrocie do życia prywatnego zajął się interesami, przyczem doszedł wkrótce do olbrzymiego majątku. Dochody jego przekraczały ostatnio milion złotych rocznie. Równocześnie jednak z dojściem do olbrzymiej fortuny, u Torsaint wyłoniło się straszliwe skąp-

stwo. O wczesnych godzinach rannych wychodził on na ulice i wybierał z koszyków na śmiecie zgniłe jarzyny i odpadki pokarmów, które zużytkowywał. Skąpstwo spowodowało również śmierć jego. Dla oszczędności jako oświetlenia domu używał on gazu. Popękane rury gazowe zatykał przez szereg lat gałgankami. Ubiegłej nocy właśnie stare gałganki wypadły i uchodzący gaz uśmiercił śpiącego skąpca.

## Prasa czeska o rozkwicie gospodarczym G. Śląska.

Praga, 2 marca. (PAT.) „Narodni Polityka“ zajmuje się obszernie omówieniem rozwoju gospodarczego Polskiego Górnego Śląska, czego dowodem jest budowa magistrali węglowej, będącej jednocześnie poważnym atutem politycznym w rękach Polski. Dziennik cytuje przytem opinię niemieckiego czasopisma „Oberschlesien“, wykazującą stały rozkwit przyłączonej do Polski części Górnego Śląska i pokreślającą świetną organizację polskiego życia gospodarczego, które zdołało przytem rozbudować w imponujący sposób Gdynię, czyniąc z niej port pierwszorzędny.

### Propaganda pacyfizmu.

Paryż, 2 marca. (PAT.) Odpowiedź uczonych niemieckich na pacyfistyczny apel 116 uczonych francuskich, o którym donieśliśmy przed kilku dniami, wywołała na łamach prasy francuskiej wyrazy gorącego zachwytu. Progermańska „La Volonte“ widzi w tej odpowiedzi zapowiedź nowej ery w stosunkach francusko-niemieckich. Jeżeli są jeszcze Francuzi, którzy pamiętają manifest 93 uczonych niemieckich, ogłoszony na początku wojny światowej, pisze dziennik, to smutne te wspomnienia zostały obecnie zatarte. Przedstawiciele Niemiec z roku 1931 przemówili, łącząc się z przedstawicielami Francji. Wypadek ten otworzy dla pokoju perspektywę skutecznej współpracy i trwałego porozumienia.

### Rajd Paryż—Tokio.

Paryż, 2 marca. (PAT.) Lotnicy Burtin i Moench odlecieli dziś w godzinach popołudniowych w kierunku Aten, które będą pierwszym etapem wielkiego raidu lotniczego na trasie Paryż-Tokio.

### Urzednicy francuscy wobec bezrobocia.

Paryż, 3 marca. (PAT.) Landry, minister pracy, oświadczył, iż personal urzędniczy kilku departamentów tego ministerstwa zdecydował rzec się części płacy na rzecz bezrobotnych. Minister pracy oraz podsekretarz stanu w ministerstwie pracy postanowili przyłączyć się do tego kroku swoich podwładnych i rzec się na rzecz bezrobotnych: minister jednomiesięcznej płacy, podsekretarz stanu pół miesięcznej pensji.

### Al Capone skazany.

Chicago, 3 marca. (PAT.) Al Capone został skazany za obrazę sądu na 6 miesięcy więzienia. Al Capone złożył nową kaucję. Wolno mu złożyć apelację w ciągu 10 dni.

### Oryginalne rady Coudenhove-Kalergi.

Wiedeń, 3 marca. (PAT.) Hr. Coudenhove-Kalergi ogłasza w „N. Fr. Presse“ artykuł, w którym wskazując na to, że wkrótce mają być odnowione dwa traktaty polityczne, mianowicie traktat francusko-polski i niemieckorosyjski, proponuje, by Francja i Polska z jednej strony, a Niemcy i Rosja z drugiej rzekły się odnowienia odnośnych traktatów. Doprowadziłoby to do odprężenia i dałoby się w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo rozdziału Europy na dwa wrogie obozy. Wobec istniejącego niebezpieczeństwa rosyjskiego, Francja powinna mieć interes w tem, by Niemcy stały się silniejsze. Przez wyrzeczenie się obu przymierzy rzekną się państwa dążenia do wzajemnego okrażenia. Wobec tych dążeń nastąpi polityka wyrównania i solidarności.



# O ochronę przyrody.

W dzisiejszych czasach, kiedy zdobywcze na polu techniki, kiedy prąd ku nowym udoskonaleniom i wynalazkom przytłacza swym ogromem całe niemal życie człowieka, jednak następują momenty reakcji, w których z tęsknotą zwraca się, oszołomiony gwałtownym tempem życia człowiek ku zapomnianemu — zdawałoby się — źródłu wszelkiego spokoju i szczęśliwości, ku przyrodzie. Z zadowoleniem przeto przyjmujemy do wiadomości, że są jednostki, są instytucje, które tejże przyrodzie poświęcają dużo troski i dużo wysiłku.

Kilka chwil prawdziwej przyjemności dostarczy w szczególności każdemu miłośnikowi przyrody odczytanie ciekawego sprawozdania, jakie w ubiegłym miesiącu przedłożył panu Ministrowi W. R. i O. P. oraz XIII zjazdowi Państwowej Rady Ochrony przyrody — przewodniczący tejże Rady, prof. dr. Władysław Szafer.

Na jeden cierpimy w tym względzie brak, który jednak niewątpliwie w czasie najbliższym zostanie usunięty. Oto Polska nie posiada dotychczas ustawy o ochronie przyrody. Mimoto, gdzie się to tylko dało, inne ustawy starają się wymogom ochrony przyrody zadość uczynić.

I tak wypada wspomnieć, że najnowsze polskie prawo górnicze a także i rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji lasów państwowych zawiera nader cenne postanowienia z punktu widzenia ochrony przyrody. Poza tem wszystkie władze tak centralne jak i lokalne z pełnym zrozumieniem sprawy okazują jej wszelką pomoc. Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich Wojewodów, w którym polecił wydanie odpowiednich zarządzeń, aby władze wojewódzkie i starostwa szybko i życzliwie ustosunkowały się do nagłych i niecierpiących zwłoki spraw, związanych z ochroną przyrody. Tenże Minister wydał odpowiednie zarządzenia w sprawie ochrony ptaków, co z tem większym należy przyjąć uznaniem, że dotychczas toleruje się nie tylko tajny, ale wprost jawny handel ptakami śpie-

wającami. Dowódca zaś Korpusu Ochrony Pogranicza wydał do oddziałów Korpusu rozkaz w sprawie ochrony zwierząt. Takie same zarządzenia wydała Komenda Straży Granicznej.

Ministerstwo Rolnictwa zrealizowało założenie kilku nowych rezerwatów. Między innymi na terenie Dyrekcji lasów państwowych we Lwowie u-

stalono wreszcie granice parku narodowego w grupie Czarnohory celem ochrony przyrody w Gorganach a zwłaszcza ginącej tu limby. Podobnie, gdzie tylko zachodziła potrzeba, w dziele ochrony przyrody współdziałały inne Ministerstwa jak Reform Rolnych, Pocht i telegrafów oraz W. R. i O. P.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody pozostawała w ścisłym kontakcie z coraz żywszym w tym kierunku ruchem międzynarodowym. Polska re-

prezentowaną była na kongresie ornitologicznym w Amsterdamie, na obradach Międzynarodowej Rady Badania Morza w Kopenhadze, przystąpiła do Międzynarodowego Komitetu ochrony ptaków z siedzibą w Nowym Jorku.

Dla propagandy ochrony przyrody zorganizowano kilka wystaw, wygłoszono szereg odczytów i wydano liczne publikacje.

Na czarnej karcie niszczenia przyrody zapisano w minionym roku stosunkowo niewiele faktów. Z nich bodaj że najprzekrzeszszym i najdonioślej jest fakt niszczenia roślinności pod hasłem użytkowania roślin leczniczych. Dalej zabicie kilku okazów z nielicznych już resztek łosia, zabicie niedźwiedzia na Polesiu w czasie ochronnym, masowe strzelanie w wielu okolicach Polski tzw. ptaków drapieżnych, wzmożenie się kłusownictwa w Tatrach, zabicie bobra na Niemnie, wycinanie limb w Gorganach, — oto są najważniejsze wypadki.

Na podkreślenie zasługuje jeden moment z cytowanego sprawozdania. Oto całą tę wielką i pożyteczną pracę dokonywała Państwowa Rada Ochrony Przyrody, przy pomocy minimalnych środków pieniężnych. Wprost wierzyć się nie chce, że budżet Rady wynosi poza wydatkami osobowymi 27.960 zł.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody i jej prace zasługują na jak najbardziej uwagę szerokich kół społeczeństwa i na jak intensywniejsze popieranie jej prawdziwie kulturalnej a zarazem patriotycznej akcji.

L.

## Sensacyjne odkrycie. w Wiedniu.

Wiedeń. 2 marca. (PAT.) „Wiener Allg. Zeitung“ donosi, że znany wiedeński badacz sztuki, prof. Ludwik Abels odnalazł w Wiedniu 2 obrazy, z których jeden ma być obrazem Rembrandta z roku 1637 „Batseda stroi się dla króla“, drugi jest obrazem włoskim z czasu wczesnego renesansu, którego autorstwo przypisuje prof. Abels malarzowi Pietro di Cosino.

## Otwarcie Targów Lipskich.

Berlin. 2 marca. (PAT.) Wczoraj otwarto w Lipsku, w obecności prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera i b. premiera saskiego dra Schicka, Targi Lipskie.

Targi nie osiągnęły rozmiaru zeszłorocznych. Według doniesień prasy:

w Targach wzięło udział o 10% wystawców mniej, niż w ubiegłym roku; firmy zagraniczne natomiast obesłały Targi liczniej, niż zazwyczaj. Ogółem w Targach tegorocznych bierze udział około 9000 wystawców z Rzeszy i 1200 wystawców zagranicznych.

## Zamachowcy albańscy staną przed sądem.

Wiedeń. 2 marca. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi, że do sądu krajowego odstawionych dziś zostało trzech emigrantów albańskich, podejrzanych o udział w zamachu na króla Zogu. Nazwiska ich brzmią: Rexhep Mitro-

vic, Seiff Flamasy i student albański Angoni.

Jak donoszą dzienniki, król Zogu zamierza opuścić w najbliższym czasie Wiedeń.

## Wniosek o zmianę konstytucji wejmarskiej.

Berlin. 2 marca. (PAT.) Frakcja ludowa zgłosiła w Reichstagu projekt ustawy w sprawie zmiany konstytucji wejmarskiej. Projekt ten przewiduje, między innymi, podwyższenie wieku

wyborczego z 20 na 25 lat; poza tem wprowadzony ma być nowy artykuł do konstytucji postanawiający, że prezydent Rzeszy jest jednocześnie głową państwa pruskiego.

## Schober rezygnuje ze stanowiska prezydenta policji wiedeńskiej?

Wiedeń. 2 marca. (PAT.) „Neues Wiener Journal“ dowiaduje się, jakoby wicekanclerz dr. Schober miał w najbliższych dniach zrezygnować z zajmowanego dotychczas stanowiska prezydenta policji wiedeńskiej. Jako następcę jego wymieniają radcę mini-

sterjalnego dra Seydla, dotychczasowego kierownika dyrekcji policji w Wiedniu. Brandl pozostałby na swoim stanowisku jako wiceprezydent policji. Z kół poinformowanych zapewniają, że doniesienie powyższe jest co najmniej przedwczesne.

## LISTY Z BAŁKANU.

# O współpracy polsko-jugosłowiańskiej.

Białogród, w lutm 1931.

Pisząc powyższy tytuł, nie mamy na myśli dziedziny stosunków między państwowych, jakieś polityki wspólnej między Polską a Jugosławią. W tej dziedzinie zrobiło się już dość wiele pozytywnego i można się spodziewać, że dalszy tok rzeczy pójdzie tu normalnym biegiem. Pod wielu jednak względami należy stwierdzić, iż osiągnięto już tyle, że dalej właściwie pójść się nie da. Polityka skończyła swoje zadanie — teraz głos mają zabrać społeczeństwa. Kiedyś być może, dzięki pracy wykonanej przez społeczeństwa, i politycy będą mogli coś nowego przedsięwziąć. Ale jak każda polityka zagraniczna wogóle powinna opierać się na zdecydowanej postawie społeczeństwa, tak i w tym wypadku, gdy chodzi o zbliżenie między Polską a Jugosławią, nie miałyby po prostu sensu jakieś nowe większe poczynania mężów stanu, dopóki niema w społeczeństwie powszechnego przekonania o potrzebie takiej akcji.

Stwierdzić zaś trzeba, że właśnie w tym wypadku takiego przekonania ani w Polsce, ani w Jugosławi — niema. Jest tak wskutek tego, że się wciąż jeszcze za mało znamy wzajemnie. Usilna praca licznych zasłużonych stowa-

rzyszeń polsko-jugosłowiańskich, w Polsce i Jugosławji, dokonała wprawdzie już niemało i bilans tych prac jest korzystniejszy z roku na rok. Niemniej, zaryzykujemy twierdzenie, że praca taka do końca, t. j. pożądanego celu jednak nie doprowadzi. Nigdy bowiem takie stowarzyszenia, choćby najwięcej członków liczyły, całego społeczeństwa nie obejmą. Nierzadko prztem akcja tych stowarzyszeń obraca się w sferze dosyć abstrakcyjnej, propagując znajomość literatury czy sztuk pięknych danego drugiego narodu, nie dbając natomiast dostatecznie o podkreślanie materialnych podstaw łączności naszej z Jugosławią, względnie odwrotnie. Gwoli bestronności przyznać trzeba, że zrozumienie tego jednak istnieje u poszczególnych działaczy — tak n. p. lwowska Liga Polsko-Jugosłowiańska pod kierownictwem pp. Karchesego i dra Leszczyńskiego starała się o nawiązanie kontaktu między kupiectwem polskim (lwowskim) a jugosłowiańskim. Ale prace tego rodzaju, by mogły być celowe i zarazem owocne, muszą być prowadzone tylko przez organizacje fachowe. Praca lwowskiej Ligi w tej dziedzinie większych rezultatów nie dała, mimo wysiłków

jej kierowników, — bo kontakt z kupiectwem powinno jednak nawiązywać także kupiectwo. Izba Handlowa Polsko-Jugosłowiańska, pracując „fachowymi metodami“ już ma lepsze znacznie dla swych prac widoki. Ruch jednak w tej dziedzinie trzeba znacznie powiększyć i pogłębić.

Jeden z najwybitniejszych środkowo-europejskich umysłów politycznych, były czechosłowacki minister Słowak dr. Milan Hodža, często zalecał oparcie prasy nad zbliżeniem międzyśłowiańskim, na tworzeniu a raczej podkreślaniu silnej więzi wspólności interesów między poszczególnymi warstwami społecznymi, względnie zawodowymi danych narodów. Sam dr. Hodža stoi na czele ruchu „słowiańskiej agrarnej demokracji“, jednoczącej organizacje rolnicze Czechosłowacji, Polski, Bułgarii i Jugosławji, a nawet Łużyczan i emigracji rosyjskiej. Zaleca zaś tworzenie podobnych organizacji poszczególnych grup inteligencji, a nadto rzemieślniczych i robotniczych. Kto potrafiłby tu znaleźć klucz zagadnienia organizowania, istotnie przyczyniłby się więcej do wewnętrznego zespalenia międzyśłowiańskiego, niż wszystkie organizacje dotychczasowe, grupujące tylko garstkę intelektualistów. Istnieją co prawda już takie stowarzyszenia, jak n. p. Związek Lekarzy Słowiańskich i Inżynierów Słowiańskich. Działalność ich jednak jest dotąd dosyć luźna i znów zasklepia się tylko we współpracy fachowej, pomijając pracę nad dalszym celem — ogólnym zbliżeniem międzyśłowiańskim.

Te zaś wszystkie organizacje mają

szczególnie piękne pole do popisu w stosunkach polsko-jugosłowiańskich. Z Jugosłowianami bowiem coraz więcej rzeczy nas łączy, a coraz mniej dzieli. Nie mamy z nimi tych różnic gospodarczych, jakie istnieją w stosunku do Czechosłowacji teraz jeszcze, ani też nie dzieli nas z nimi, tak jak z Bułgarami częściowo, wspomnienie o odmiennych przyjacielach i nieprzyjaciółach (Niemcy).

Współpraca fachowych, zawodowych organizacji polsko-jugosłowiańskich, najszybciej może przynieść rozszerzenie się w całym społeczeństwie poczucia materialnej podstawy — związku interesów — między naszymi narodami.

Niezbędne jest oczywiście jak najszersze zaznajamianie bezpośrednie. Nic tak, jak pobyt i przekonywanie się samemu o wartości drugiego, nie czyni propagandy zbliżeniowej silną, bo płynącą z przeświadczenia i mogącą operować realnymi argumentami. Na to zwraca stale uwagę w Jugosławji m. in. czcigodny polonofil, prof. uniwersyteckiego Białogrodzkiego Radowan Koszutić. Niezmiernie ważną jest w końcu akcja taka między młodzieżą, wzajemna wymiana na obozy letnie dzieci, gimnazjalistów i studentów. Wrażenia bowiem odebrane w młodym wieku często pozostają najsilniejszymi. Tem znów zajmuje się białogrodzki lektor polszczyzny dr. Papierkowski, który wie dzie owocą propagandę w wielkim związku młodzieży jugosłowiańskiej „Ferijalni savez“. Ale pracowników takich trzeba nam więcej!

y. i.



## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 3 marca 1931.

### W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.

#### Okręgowy Urząd Ziemi w Tarnopolu:

Przeniesiony: Sekretarz w IX st. sl. w Powiat. Urz. Ziem. w Czortkowie Wilhelm Hombsch — do Okręg. Urzędu Ziemińskiego.

#### Okręgowy Urząd Ziemi w Stanisławowie:

Mianowani: Inspektor ziemski w VII st. sl. Tadeusz Kasztelewicz — inspektorem ziemskim w VI st. sl. Prow. adjunkt kancelaryjny w IX st. sl. Antonina Mickówna — adjunktem kancel. w IX st. sl. Prow. adjunkt kancelaryjny w X st. sl. Zygmunt Chwałowski — adjunktem kancel. w X st. sl.

(„Monitor Polski” Nr. 32, z dnia 10 lutego 1931 r.).

### PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło w drodze konkursu z dniem 1 lutego 1931 r. w obrębie powiatu Dolina p. Eugenję Szumlańską, kierowniczkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Grabowie, na równorzędne stanowisko do 2 kl. publ. szk. powsz. w Nowosieli, oraz p. Edwarda Małczyńskiego, kierownika 2 kl. publ. szk. powsz. w Kałaharowie, powiatu Skalat, na stanowisko kierownika do 4 kl. publ. szk. powsz. w Łanach, powiatu Lwów.

Nadto Kuratorjum O. S. L. przeniosło na własne prośby z dniem 1 października 1930 r. p. Annę Wójcikównę, kierowniczkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Dmytrowicach, powiatu Lwów, na stanowisko nauczycielki do 7 kl. publ. szk. powsz. im. Kr. Jadwigi w Stryju i z dniem 1 listopada 1930 r. p. Marię Krogulską, kierowniczkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Ceniawie, powiatu Kołomyja, na posadę nauczycielki do 7 kl. publ. szk. powsz. im. Konopnickiej w Kołomyji, oraz p. Józefa Wojdanowskiego, kierownika 3 kl. publ. szk. powsz. w Harcie Górnej, powiatu Brzozów, na stanowisko nauczyciela do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej im. Jachowicza w Rzeszowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Buczaczu, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Marię Wrzak, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Porchowej, do 7 kl. publ. żeńskiej szkoły powsz. w Buczaczu.

Rada Szkolna Powiatowa w Kopyczyńcach, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Olę Fedewicz, nauczycielkę 5 kl. publ. szk. powsz. w Liczkowcach, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Uwiśle.

Rada Szkolna Powiatowa w Sanku, przeniosła z dniem 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Marię Hanus, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Odrzechowej, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Osławicy.

Rada Szkolna Powiatowa w Bohorodczanach, przeniosła z dniem 16 listopada 1930 r. na własną prośbę p. Janinę Machowską, nauczycielkę 6 kl. publ. szk. powsz. w Rosólni, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Niewocynie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kamionce Strumiłowej, przeniosła z dn. 1 grudnia 1930 r. na własną prośbę p. Eleonorę Ptazkównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Warchołach ad Adamy, do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Busku.

Rada Szkolna Powiatowa w Skole, przeniosła na własne prośby z dniem 1 listopada 1930 r. p. Michalinę Marszałównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Karlsdorfie, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Synowódzku Wyżnem i z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Janinę Bakalanę, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Pławiu Wadrysówce, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Kalnem.

## Instytut spraw społecznych.

Wskutek wzajemnego porozumienia się wszystkie niemal instytucje ubezpieczeń społecznych postanowiły powołać fundację, poświęconą naukowemu badaniu i propagowaniu zagadnień, z dziedziny ochrony, bezpieczeństwa i higieny pracy, ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, bezrobocia, emigracji i opieki społecznej.

Już od czterech lat czynione były usiłowania na drodze ustawodawczej, celem powołania do życia Instytutu Naukowego Pracy. Uznając potrzebę istnienia tej instytucji, ciała ustawodawcze uchwały na ten cel w kilku ostatnich budżetach państwowych poważniejsze kredyty.

Zwłaszcza wielokrotnie stwierdzone zostało, że zagadnienia bezpieczeństwa pracy i higieny oraz walkę z wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi szczególnie domagają się ujęcia ich w celową i jednolitą działalność naukową i propagandową.

Równolegle ze spełnianiem zadań społecznych prace Instytutu winny okazać się wielce pożytecznymi w dziedzinie stosunków ogólnogospodarczych z uwagi na to, że działalność Instytutu ma właśnie na celu zmniejszanie ryzyka, a więc i kosztów ubezpieczeń społecznych przez zapobieganie wypadkom losowym i podniesienie ogólnego stanu zdrowotnego warstw pracujących.

Fakt powstania w czasie obecnym tej instytucji został ułatwiony dzięki znacznej pozostałości rzeczowej i pieniężnej po akcji wystawowej instytucji

ubezpieczeń społecznych na Powszechną Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Instytut Spraw Społecznych pomyślany jest i tworzony jako fundacja, na utrzymanie której fundatorzy (instytucje ubezpieczeń społecznych oraz inne zainteresowane instytucje publiczne i społeczne) składają roczne subdyj-ski; oprócz składki-subsydium fundatorzy składają jednorazową darynę w wysokości rocznej składki. Gdy w innych podobnych instytucjach, spłacanie składki nigdy nie kończy się, to w powstającym Instytucie czas opłacania - subdyjdu ograniczony jest do najwyżej lat 25, poczem fundusz zapasowy w tym czasie zbierany zapewni Instytutowi dalsze trwałe istnienie.

Ze względu na obecne ciężkie położenie gospodarcze statut przewiduje w ciągu pierwszych dwóch lat możliwość zniesienia składki - subdydium do połowy.

Na czele Instytutu jako organ decydujący i kierowniczy stać będzie Rada Zarządzająca, do której instytucje-fundatorzy delegować będą członków w liczbie przekraczającej połowę wszystkich członków razem. Organem fachowym fundacji będzie Rada Naukowa.

Instytut, jako fundacja utworzona przez instytucje ubezpieczeń społecznych, podlegać będzie nadzorowi Ministra Pracy i Opieki Społecznej z tytułu i w granicach dekretu o fundacjach oraz dekretu o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych.

## Jak doszła do sławy słynna NELLE MELBA.

Jak to już czytelnicy nasi wiedzą, w Sydney, w Australji, zgasła przed paroma dniami, przeżywszy lat 70, słynna śpiewaczka, Nellie Melba, przezwana „Słowikiem australijskim”.

Helena (zdrob. Nellie) Porter Mitchell, tak bowiem nazywała się w życiu prywatnym, urodziła się w 1861 r. w Burnley, pod Melbourne, w Australji, jako córka farmera szkockiego i matki Hiszpanki. Obdarzona niezwykle zdolnościami wokalnemi już w szóstym roku życia popisywała się, jako „dziecko cudowne” śpiewem na koncertach w Melbourne, poczem poświęciła się zupełnie, wbrew woli ojca, studjom wokalnemu, a w 1886 roku debutowała już pod przybranym nazwiskiem Melba (od miasta Melbourne), w Londynie i uzyskała tam duże powodzenie. Pragnąc jednak wykształcić się na śpiewaczkę operową, udała się do Paryża, gdzie studjowała u śpiewaczki Marchesi i po debjucie w 1887 r. w operze brukselskiej, w roli Gildy w „Rigolecie” zabyła odrazu jako gwiazda pierwszorzędna na międzynarodowym widnokręgu operowym.

W rok później zdobyła szturmem uwielbienie ze strony londyńczyków,

jako nieznana „Lucja z Lamermooru”, a następnego roku zachwyciła Paryż rolą Ofelji w „Hamlecie” Thomasa.

Teraz osiągała już triumf za triumfem na wszystkich wielkich scenach Włoch, Rosji, a następnie Ameryki. Niemal stałymi partnerami w tej wielkiej karierze „Słowika australijskiego” byli dwaj słynni śpiewacy polscy bracia Reszkowie.

Razem też z nimi wprowadziła na sceny angielskie i francuskie opery Wagnera. Zwłaszcza w roli Elsy w „Lohengrinie” zdobyła sukces ogromny.

Wszyscy, którzy widzieli Melbę na scenie, nie zapomną nigdy ogromnej skali i brzmienia jej głosu, koloratury wspaniałej i subtelności artystycznej.

Zawsze czynna, jeszcze przed kilku laty wystąpiła w szeregu oper na scenie londyńskiej, wzbudzając zainteresowanie powszechne.

Mianowana prezeską honorową konserwatorium w Melbourne, szczyła się wielce tym tytułem.

Ze zgonem Melby gaśnie znów jedna z najświetniejszych gwiazd z tego okresu dziejów opery, który stał się już legendowym.

rzat jeszcze 40 sztuk ubili klusownicy, tak, że stan tej wspaniałej trzody spadł do 3 sztuk. Zachodziło niebezpieczeństwo, iż wogóle żubry w Pszczyźnie wyginą. Niemniej trzy żubry rozmnożyły się do 8. Obecnie żyje w lasach pszczyńskich tylko 6 sztuk w wieku od 7 do 3 lat.

### Na fali dnia.

## Zabawki Eola.

Ledwie rozhułał się na świecie pierwszy marcowy wichur (ten, co to pali gładkie oblicza niewieście, i osmała męskie, chropawe twarze), a już wyrosła, jak z pod ziemi, posłuszna służba Eola.

Na ulicach Lwowa pojawili się w ubiegłą niedzielę, razem z pierwszymi śnieżyczkami, przekupnie ogromnych kolorowych balonów powietrznych i przekupnie papierowych wiatraczków.

Bo dla czegoż znaczny, pyzaty Eol, bóg wiatrów, który wypędza precz długą zimę i wysusza gościńce, ma męczyć się nicością i „wiał” tak nadaremnie?... Biedny Eol nie ma czem powiewać, bo drzewa stoją jeszcze nagie i bezlistne; trzeba mu więc dostarczyć jakiejś zabawki, jakiegoś obiektu jego „wiania”, gdyż inaczej będzie, jako ten skrzypek bez skrzypiec, jako ten trębacz bez trąbki swojej rozgłosnej. Wszakże romantyczne „harfy Eola” dawno już wyszły z mody.

I od tego to właśnie są śliczne, barwne balony na długich sznurach, co same lecą aż pod niebo, od tego są małe, zgrabne wiatraczki -- gwiazdki z różnokolorowych papierów, co kręcą się za podmuchem wiatru, jak młynki czarodziejskie.

Ulica Akademicka, pod Izbą Przemysłową i Kasynem, słynne zbiorowisko podstępne dzieci lwowskich, miała w niedzielę swój osobliwy targ na balony i wiatraczki.

Dieciarnia aż podskakiwała z radości na widok tych pierwszych wiosennych zabawek. „Mamusiu, kup mi ten duży czerwony balon, z białym paskiem” — wołała różowa Danusia, czepiając się futra młodej mamy. „Tatusiu, ja muszę mieć koniecznie żółty balonik i taki śliczny wiatraczek” — błagał rozgorączkowany emocją mały Ryś przed kawiarnią „Roma”.

Rodzice nie umieją odmawiać, więc sprzedaż szła nie najgorzej, a nowe pęki balonów i wiatraczków przybywały co jakiś czas, gdzieś z bocznych uliczek.

Pierwszy wiatr marcowy, rzeźwiący i ochoczy, niosący nam wiosnę od mórz i oceanów, igrał z zabawkami swemi przez całe, ciepłe i miłe południe, wyprawiał z niemi młodzieńcze jakieś harce, ku uciechu małej gawiedzi o rumianych jeszcze od zimna policzkach.

A kiedy czasem gruba włóczkowa rękawiczka zbyt luźno trzymała sznur, to różowy czy niebieski balon wylatywał nagle z malej rączki, a psotny Eol porywał i niósł wysoko, w podniebne sfery może dla swoich, eolowych dzieci, których ma podobno bardzo dużo.

Napróżno wyciągały się w górę małe rączki zawiedzionego właściciela czy właścicielki, napróżno rozlegało się nawet nieładne beczenie lekkomyślnego Danusi czy nieopatrzniego Rysia.

Eol nie oddał balona i trzeba było...kupować drugi, albo zadowolić się tylko wiatraczkiem - furgotkiem, co to trzepocze się na wicherze, jak kartki przewracanej książki lub, jak skrzydółka więzionego ptaszka.

Jun.

### Szkło, Porcelanę, Kryształ

poleca **ALEKSANDER ONYŚKO**  
FIRMA  
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

## Żubry w lasach ks. Pszczyńskiego.

Jak wiadomo, w lasach należących do księcia Pszczyńskiego na G. Śląsku, przebywa 8 żubrów. Jest to obok żubrów w puszczy białowieskiej drugie w Europie osiedlisko tego rzadkiego zwierza, już poza tem gdzieindziej całkiem wytopionego. W tych dniach zarząd lasów musiał zarządzić odstrzał dwóch żubrów: 15-letniego, który kułał i 30-letniego, który z powodu starości miał policzone dni życia, wobec czego liczba żubrów w lasach pszczyńskich została zredukowana do sześciu.

Żubry dostały się do lasów pszczyńskich w r. 1865, mianowicie z puszczy Białowieskiej. Ówczesny pan na Pszczy- nie, Jan Henryk XI otrzymał 4 żubry

wzamian za 24 jeleni. Przeznaczono im obszar koło Międzyrzecza, gdzie miały doskonałe warunki bytowania w gęstych tamtejszych lasów. Ilość żubrów pomnażała się w naturalny sposób rocznie o 2—3 cielęta, a w r. 1905 przybyło ich 7. Celem odświeżenia krwi wymieniono w roku 1900, byka z zoologicznego ogrodu w Berlinie, a w r. 1909 wymieniono byki z ogrodem zoologicznym w Dreźnie. W roku 1914 stan żubrów doszedł do 74 sztuk. Niestety podczas wojny wskutek braku mięsa wydano barbarzyńskie zarządzenie wystrzelania dużej ilości żubrów. Wówczas to poza wystrzeleniem przewidzianej ilości zwie-



# KRONIKA

MARZEC

3

Wtorek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Kunegundy

Gr.-kat Lwa pap.

Wschód słońca g 6 m 05

Zachód " g 17 m 08

Długość dnia g 11 m 03

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Wtorek, 3 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Fiolek z Montmartre“ operetka Kalmana. (Ceny zniżone).

Środa, 4 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Aida“, opera Verdiego. Występ gościnny Michała Holyńskiego.

### TEATR ROZMAITOSCI.

Wtorek, 3 bm., i w dniu następne o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, komedia muzyczna Joachimsona i Spółjanskiego.

### TEATR MAŁY.

Wtorek, 3 bm., i w dniu następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, komedia Molnara.

Michał Holyński, który zawiązał do Lwowa po swem ostatnim turnie zagrancznym uwieńczeniem wszędzie najświetniejszym sukcesem, wystąpi gościnnie w teatrze Wielkim po raz pierwszy już jutro w operze Verdiego „Aida“ tak przepysznie wznowionej w obecnym sezonie.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Al. Jolson i Sonny Boy w „Sercu pieśniarza“.

CASINO: Ramon Novarro „Wesoły Maryd“.

CHIMERA: „Wenus w 7-ju odsłonach“.

COLOSSEUM: „Zagadkowy zamach“ (Eddie Polo).

FATAMORGANA: „Sprzysiężenie trzech“ i „Królowie puszczy“.

GRAZYNA: „Pieśniarz gór“.

KOPERNIK: „Odwieczna Pieśń“ E. A. Dupont.

LEW: „Don Juan Hiszpański“.

LUNA: „Córka Zorzy“ oraz „Gołębica“.

MARYSIENKA: „Odwieczna Pieśń“ E. A. Dupont.

OAZA: „Czar Meksykanki“.

PALACE: „Cesarsko królewski feldmarzałek“, 100 proc. dźwiękowiec.

PAN: „Owoc zakazany“ oraz Klara Bow „Rudowłosa“.

PASAŻ: „Przygoda jednej nocy“ oraz Tom Mix „W pogoni za djamentami“.

PROMIEN: „Łatwa zdobycz“.

RAJ: „Wiatr od morza“.

SPLendid: „Meropolis“.

STYLOWY: „Żywy trup“ oraz „Anny Ondra“.

UCIECHA: „Bohater krwawej areny“ oraz Buck Jones.

Staraniem Okręgu Lwowskiego Związku Polskiej Młodzieży demokratycznej szkół wyższych Rzeczypospolitej odbędzie się w dniach 3, 4, 5, oraz 10, 11 i 12 bm. kurs pracy społecznej ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień dotyczących wsi.

Koncert na cele społecznej opieki nad emigrantami. „Kolo Pań“, jako jeden z organów wykonawczych działalności „Rady Międzypomocy emigracyjnej Sp. Org. Opieki nad emigrantami we Lwowie“ podjęło się urządzenia koncertu na zorganizowanie i odpowiadanie poprowadzenie „Złóbka“ w Dąm Emigracyjnym. Koncert odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 20-tej w sali Koła art.-lit. przy ul. Akademickiej 13.

Wykład J. E. ks. biskupa Kubiny. Dnia 3 bm. odbędzie się o godz. 19-tej na nowym Uniwersytecie wykład J. E. ks. biskupa T. Kubiny pod tytułem: „Kościół a kryzys gospodarczo-społeczny“. Jest to drugi z szeregu wykładów z cyklu organizowanego przez Odrodzenie pt. Postulaty doby obecnej.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że czwarty wykład prof. dra Antoniego Wereszczyńskiego pt. „Absolutyzm monarchiczny“ odbędzie się 3 marca o godz. 19 w sali im. Kopernika Uniwersytetu, Marszałkowska 1, I. p.

Walne zebranie Lwowskiego Towarzystwa Pomocy dla wdów i sierot po Lekarzach odbędzie się 6 marca o godz. 5.30 wieczorem w lokalu Izby Lekarskiej ul. Żyblikiewicza 1. 23.

Towarzystwo Kultury Akademickiej we Lwowie. W ostatnich czasach powstało we Lwowie Towarzystwo Kultury Akademickiej, które zamierza objąć współpracą profesorów wyższych uczelni, wybitnych obywateli z poza świata profesorskiego oraz młodzież akademicką. Konstytuujące walne zebranie wybrało następujący zarząd: przewodniczący prof. dr. K. Stefko, zastępcy przewodniczącego Wojciech Gołuchowski b. Wojewoda

## Pierwsze kwiatki.

Pamiętamy wszyscy prześliczny „Pierwiosnek“ Mickiewicza, ten wdzięczny wierszyk, położony na czele „Ballad“. Mówi tam poeta o pierwszym kwiatku przedwiosennym, co wynurza się jeszcze z pod śniegu i nieśmiało oczkiem spogląda na świat, czy aby nie nadchodzi już wiosna. Nawet sam nie wie, że jest tej wiosny pierwszym zwiastunem.

Otóż od dwóch dni mamy we Lwowie już te pierwsze kwiatki: białe, delikatne śnieżyczki, mieczyki leśne i łukowe, o żółtych stulonych pyszczkach, o „rąbkach“, które nie mają jeszcze od wagi otworzyć się do słońca. Na rogach ulic, na znanych w mieście „stanowiskach“ kwieciskach pod Bernardynami, na rogu Słowackiego, u wy-

lotu Sykstuskiej, u wylotu Kochanowskiego, pod kościołem św. Mikołaja i t. d., pojawiły się już wiatle bukietki śnieżyczek: kilka kwiatków w otoczeniu zielonych, okrągłych listków, jakby u konwali.

„Pierwsze śnieżyczki — po 20 gr. bukietek“ — wołają wiejskie kobieciny i małe lwowskie kwaciarki. A ludzie stają gromadkami, uśmiechają się do brotliwie do małych kwiatków i wysupują z portmonetek 20 groszówki. szówki.

Idą potem zadowoleni, przykładając wilgotne śnieżyczki do twarzy i ciesząc się, że przyniosą do domu taki mały skrawek tej wiosny, co wśród ostatnich zademek i burz idzie do nas zdaleka, zdaleka... (-x-).

## Samolot sanitarny 2 p. lotniczego przewozi ciężko chorą położnicę do Krakowa.

Na wezwanie telefoniczne policji państwowej z Nowego Sącza zgłoszone do 2-go pułku lotniczego w Krakowie, w sobotę, dnia 28 lutego o godz. 5.40 rano o wysłanie samolotu sanitarnego po ciężką chorą Marję Plackową, lat 30, wymagającą specjalnego zabiegu z powodu skomplikowanego porodu, naczelny lekarz pułku mjr. dr. Michałik zarządził natychmiastowe wysłanie samolotu sanitarnego.

Samolot sanitarny, pilotowany przez sierż. pilot. Klimszę, wystartował z Krakowa o godz. 7.20 rano, a o godz. 8.35 wylądował na lotnisku LOPP. w Sączu, skąd wyleciał z chorą o godz. 8.55 i wylądował w Krakowie o godz. 9.35, lecąc z wiatrem pomyślnym 40 minut z Nowego Sącza. Na lotnisku oczekiwało na chorą Pogotowie ratunkowe miejskie, wezwane na godz. 8.30 przez lekarza pułku. Karetka odwoziła natychmiast chorą do kliniki ginekologiczno - położniczej w Krakowie. Chora zniosła transport powietrzny bardzo dobrze.

## Napad na Urząd pocztowy pod Dobromilem.

### Wyjaśnienie tła nocnej awantury.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, iż nie miał tu miejsca napad rabunkowy a jedynie chęć zemsty osobistej na osobie Bukackiej za wydalenie ze służby Andrzeja Fitiaka za popełnione przez niego nadużycia.

Jako podejrzanych o powyższy czyn przytrzymano Andrzeja Fitiaka, Antoniego Czerkiewicza, Mikołaja Milczenkę i Stefana Milczenkę. Dalsze dochodzenia w toku.

## Walka na rewolwery z kasjarzami.

Ubiegłej nocy usiłowali trzej włamywacze dostać się do kasy Banku Rolniczego w Jarosławiu. Rozbijanie jednak żelaznej żaluzji było tak nicostrojne i hałaśliwe, iż zbudziło jednego z mieszkańców domu, który miarkując, co się dzieje — zaalarmował telefonem urząd policyjny.

Niebawem pojawili się też pod bramą do-

mu funkcjonariusze bezpieczeństwa, z balkonu rzucono im klucz, weszli więc bez przeszkód do lokalu Banku, tu jednak powitał ich grad kul rewolwerowych. Policja odpowiedziała również strzałami. Dwu kasjarzy, a mianowicie Krzewińskiego i Hołwkę, przychwycono; trzeci — strzelając w dalszym ciągu — zdołał zbiec.

## Nosił wilk owce — ponieśli i wilka.

Głośny na terenie północnej Wileńszczyzny herszt bandy dywersyjnej Piotr Szalkowski, został skazany na czterech rozprawach Sądu Apelacyjnego w Wilnie na karę śmierci przez powieszenie. Za każdym razem odwoływał się Szalkowski do Sądu Najwyższego, który przekazywał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Obecnie Sąd Najwyższy przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie i ten zamienił karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

Piotr Szalkowski należał do groźnej bandy rozbójniczej Rysia, wraz z nim w ciągu przeszło dwóch lat terroryzował powiat bract-

ławski i święciański i część oszmiańskiego w Województwie wileńskim. Banda uzbrojona była doskonale i posiadała licznych wspólników po wsiach, wskutek czego przez dłuższy czas zdołała ukrywać się bezkarnie. Kilkakrotnie urządzana obława kończyła się niepowodzeniem, wobec każdorazowego uprzedzenia bandytów przez ludność. Wreszcie jeden z bandytów Rysia został osaczony we wsi pow. święciańskiego i po dłuższej obronie ujęty żywcem. Szalkowski wówczas umknął z zasadzki i w dalszym ciągu napadał na kupców po drogach i na folwarki. — Wreszcie został ujęty z częścią bandy i osadzony w więzieniu.

W Komendzie Wojewódzkiej P. P. we Lwowie odbyło się walne zgromadzenie delegatów Kasy Samopomocy szeregowej P. P. Obradom przewodniczył w zastępstwie Komendanta Wojewódzkiego P. P. podinsp. Abczyński, na którego wniosek uchwalono walne zgromadzenie udzielić z funduszu Kasy kwotę 10.000 złotych, płatnych w przeciągu roku 1931, tytułem jednorazowego wsparcia na rzecz budowy bursy. Za ten hojny dar podziękował w żołnierskich słowach delegat Kasy nadkom. Artur Hampel.

W sprawie opłat radiowych. Radioabonentom przypomina się obowiązki uiszczenia zaległych opłat radiowych w kasie głównej poczty w parterze. Zaległy abonament do końca grudnia 1930 r. i za styczeń 1931

roku niewykupiony natychmiast, zostanie w dniu 4 marca oddany przez Urząd Pocztowy do przymusowego ściągnięcia, co narazi radioabonentów na nieprzyjemności i koszty.

Echo przebrzmiałej sprawy. Przypominamy sobie dobrze, jak to w listopadzie 1929 r. młodzież ukraińska, poruszona terrorem bolszewickim na Ukrainie sowieckiej, demonstrowała pod konsulem Z. S. S. R. przy ul. Nabielaka, wybijając tam wszystkie szyby, a następnie demolowała urządzenia w instytucjach t. zw. staroruskich. Wczoraj odbył się proces w tej sprawie. Bohdan Onyszkiewicz i Omełjan Werchoła skazani zostali każdy na miesiąc więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat. Sprawę Bohdana Krawciwa wyłączono.

## Kredyt 6-cio miesięczny na bieliznę męską.

Nowo utworzona wytwórnia bielizny męskiej firmy A. WITTELS, Lwów, Rutowskiego 7, dostarcza jak dotychczas ku największemu zadowoleniu swoich P. T. Odbiorców, najmodniejsze i gustownie wykonane koszule męskie, pyjamy i bonjourki po cenach znacznie niższych. 1713

## KRAJOWA

ŁUCK. Dwa wyroki uniewinniające. Pod przewodnictwem sędziego Czujkiewicza odbyła się w Sądzie okręgowym w Łucku rozprawa przeciwko b. urzędnikowi Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych Witoldowi Jaklewiczowi, oskarżonemu o zabójstwo niejakiego Silbersteina, właściciela domu, w którym oskarżony odnajmował mieszkanie. Sąd wydał wyrok uniewinniający. Prokurator zgłosił apelację. Również odbyła się rozprawa przeciwko Mikicie Someniukowi, oskarżonemu o zabójstwo syna i powieszenie go celem symulacji samobójstwa zamordowanego. Sąd wydał również wyrok uniewinniający.

PRZEMYŚL. Niefortunna zabawa. W Krachelu Wielkim, pow. Przemyśl, 16-letni Wasyl Kirzyński, bawiąc się rewolwerem, pozostawionym przez ojca, postrzelił dwukrotnie swego brata, 20-letniego Michała, którego w stanie beznadziejnym przywieziono do Przemyśla.

WILNO. Samobójstwo urzędniczej pocztowej. W Łachicynie koło Pińska popełniła samobójstwo kierowniczka oddziału pocztowego Pelagja Paszkiewiczówna. Przyczyną tego było prawdopodobnie ustalenie przez inspektora braku 700 zł.

WILNO. Referat p. Miedzińskiego. W tutejszym Klubie społeczno-politycznym na kolejnym zebraniu towarzyskim, które odbyło się onegdaj wieczorem, poseł Bogusław Miedziński wygłosił dwugodzinny referat na temat „Czy mamy program“. Zebraniu przewodniczył b. Minister Staniewicz.

WILNO. Zjazd. W niedzielę odbył się Zjazd delegatów stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych Woj. wileńskiego. Przybyło około 200 delegatów. Jako przedstawiciel Rządu powitał Zjazd Wojewoda Kirtiklis, wygłaszając dłuższe przemówienie o konieczności udoskonalenia armii rezerwowej. Przemawiał inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, prezydent Wilna Polejewski i inni. Zjazd wysłał depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Premiera, marszałków Sejmu i Senatu i prezesa FIDAC'u. Po wspólnym obiedzie żołnierskim nastąpiły obrady rzeczowe.

SAMBOR. Skazanie ukraińskiego oficera. Przed sądem przysięgłych w Samborze przez 5 dni trwała rozprawa przeciwko Włodzimierzowi Pańkowowi, byłemu oficerowi wojsk ukraińskich, oskarżonemu o popełnienie 3-ech morderstw w czasie walk polsko-ukraińskich w latach 1918—1919 na osobach Małejki, Kłocki i sierżanta ukraińskiego. Oskarżony do pierwszych 2 morderstw się nie przyznał, trzecie zaś usprawiedliwił działaniem w obronie własnej i oficerskiej. W czasie rozprawy przesłuchanych było około 100 świadków. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wymierzył Włodzimierzowi Pańkowowi karę śmierci, która została zamieniona wskutek amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia.

ZŁOCZÓW. Aresztowanie oszusta. Organy PP. w Krasnem, Województwa tarnopolskiego, aresztowały Stefana Melznera, b. agenta domu komisowo-handlowego St. Prokopski i Ska w Mysłowicach, który po zwolnieniu z województwa i dokonaniu na własną rękę wielu oszustw i dokonaniu na własną rękę wiele oszukiwanych zamówień na rachunek firmy St. Prokopski i pobrał znaczniejsze sumy pieniężne.

STRYJ. Zwierzę w ludzkim ciele. Przed sądem przysięgłych odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko Wasylowi Haibanyczowi lat 52, oskarżonemu o to, że dnia 23 sierpnia ub. roku zwałił do stodoły 7-letnią Jęwkę Żuk, na której dokonał gwałtu zarażając ją przymtem wenerycznie. Haibanycz skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

**Niech widok własnych sytych dzieci wzbudza w nas ofiarność dla głodnych dzieci bezrobotnych!**  
**Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym**  
**Lwów Plac Halicki 10. I-sze piętro.**



## Ze srebrnego ekranu.

### Serce pieśniarza. Al Jolson i Sonny Boy „Apollo“.

Znowu zmarnowano ładną, delikatną treść w nieudolnym opracowaniu. Co gorsze — zmarnowano Al Jolsona, którego karjera mogła pójść lepszymi drogami, a nawet popsuto trochę sławnego Sonny Boy'a.

„Serce pieśniarza“ — to co do treści kombinacje „Śpiewającego Błażna“ i „Zakłętej Rzeki“, a co do formy — Teatr w kinie. Ten typ filmów jest już stanowczo przeżytkiem, który nie bawi, nie wzrusza i nie daje filmowi żadnych horoskopów na przyszłość.

Dowodem przebrzmienia tych melodramatów kameralno - śpiewających (w radio, bez radja, na wolności i w więzieniu) — pustki na widowni. A to chyba przekonywujący dowód i ważna przyczyna, aby takich rok i dwa liczących resortów produkcji zagranicznej — nie przyjmować.

Realizacja tego chybionego filmu zajęła się wytwórnia „Warner Bros“.

J. G. Ł.

## Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego.

(2 marca 1831 r.).

Naczelnym wódz polecił generałowi Sierawskiemu, by „starał się opanować bezwzględnie miasto Kazimierz, ile możliwości niespodzianie, aby nieprzyjacieli nie miał czasu do zniszczenia będącego tam magazynu“. Równocześnie omawiane polecenie wskazuje: „Dobrzeby było, gdybyś J. W. Generał mógł ująć choć kilku z owych Polaków, którzy wbrew i przeciwko uchwale sejmowej sprawują urzędy administracyjne na rzecz nieprzyjaciela w Województwie lubelskim, i takowych, ażebyś kazał odesłać pod strażą do Rządu Narodowego w Warszawie“.

Dowódca dywizji generał Krukowiecki, dotknięty zmianami na naczelnym stanowisku wojskowych, zgłosił prośbę o dymisję ze służby wojskowej. Następnego dnia ponowił swą prośbę, zaznaczając, że „jest to ostatnia moja prośba, którą wojskową moją karierę zakończam“.

W kościele Kapucynów złożono zwłoki generała Żymirskiego, zmarłego z ran, odniesionych pod Grochowem. Następnie zwłoki przewieziono do Kłembowa w powiecie radzyńskim, gdzie spoczywają w miejscowym kościele.

Generał Dwernicki podarował Warszawie na jej obronę jedną z armat, zdobytych na Rosjanach pod Stoczkiem. Na armacie tej znajdował się napis: „Jestem jedną z jedenastu, zdobytych pod Stoczkiem, gdzie sławny pogrómca Turków Geismar dowodził. Nie wypuszczajcie jej, Polacy, z rąk waszych, chyba z ostatnim tchnieniem życia waszego“.

(3 marca 1831 r.).

Prasa warszawska podaje: „Wczoraj cały dzień moskale sprawowali się spokojnie, tyralery nasze robiły wycieczkę na kozaków, włóczących się po Saskiej Kępie“. Nadto: „Nowy nasz wódz ciągle zbawienne zaprowadza odmiany. Niema już starszeństwa lat w wojsku, jest tylko starszeństwo zasług, odwagi i odznaczenia się w boju. Niektórzy mówią, iż nawet dotychczasowy systemat prowadzenia wojny będzie zmieniony na zgodniejszy z charakterem narodowym“.

Generał Dwernicki polecił części swych oddziałów zająć Puławę „co i z tego względu było korzystne, iż pałac i ogród, w których tyle drogich i szanownych dla narodu pamiątek znajduje się... miały być nazajutrz przy opuszczeniu przez Rosjan Puław zniszczone i równie jak całe Puławy zrabowane“.

## Inspekcja białoruskich instytucji naukowych.

Donoszą z Moskwy: Prezydium komunistycznej Akademii Związku sowieckiego wysłało na Białoruś sowiecką specjalną brygadę kontrolną pod kierunkiem „czerwonych“ profesorów, Razumowskiego i Wolfsona, dla przeprowadzenia inspekcji białoruskich instytucji naukowych, w tej liczbie i białoruskiej Akademii nauk. Zdaniem sowieckich czynników centralnych, teoretyczna strona naukowych instytucji białoruskich odbiega znacznie od zadań budownictwa socja-

listycznego i walki klasowej. Na sowieckiej Białorusi widocznie się przejawia wielki państwowy szowinizm rosyjski, negujący białoruską odrębność językową i kulturalną. Szowinizm wielkorusyjski traktuje Białoruś z punktu widzenia dawnego „północno-zachod-

nego kraju“. Koła sowieckie widzą również niebezpieczeństwo we wzmożeniu się wpływów białoruskiej demokracji narodowej, nastrojonej rzekomo kontrrewolucyjnie i dążącej ku zachodowi.

## Z Teatru Wielkiego.

### Wznowienie „Opowieści Hoffmana“ J. Offenbacha.

Prawdę mówiąc — czy wznowienie? Czy też tylko zmiana obsady, technicznie wynikająca ze zmiany dyrekcji? Nie było wszak opery z zakresu dawniejszego repertuaru, tak bardzo, tak beznadziejnie ograniczonej, w ciągu lat ostatnich, i dlatego trudno zrozumieć, jakie cele przyświecały temu „wznowieniu“. Wiemy wprawdzie wszyscy, że muzyka Offenbacha przedstawia pewne bardzo pozytywne wartości, że jest lekkostrawną dla szerszej publiczności, ale w tych warunkach trudno się nawet spodziewać, by zrobiła kasę. Po pewnym czasie następuje bowiem u każdego słuchacza pewne stopienie wrażliwości w stosunku do podmiotów estetycznych, zbyt często stosowanych, które wskutek tego tracą swą wartość atrakcyjną. Przypuszczam też, że słuchacz, nawet w największym kwitetyzmie pogrążony, (co prawda zawsze jeszcze pielęgnowany w naszych stosunkach) nie potrafi już dziś słuchać słynnej Barkaroli bez uczucia pewnego przesyty, nie mówiąc już o pozostałej, bardziej wymagającej części publiczności. Wiemy, że dyrekcja naszej Opery znajduje się w tej chwili w ciężkich warunkach, mimo tego nakład sił i środków użyty w tym wypadku, mógł — zdaje mi się — zostać lepiej zużytkowany. Nawet jeżeli cho-

dziło o uczczenie jubileuszowej rocznicy Offenbacha, wystawienie którejkolwiek z jego nieśmiertelnych operetek byłoby pomysłem z wszech miar szczęśliwszym.

Ograniczając się do partii czołowych należy podkreślić nienaganną obsadę partii kobiecych: p. Szleminińska, znana już z lat poprzednich bardzo dobra przedstawicielka Olimpij w I obrazie, wzrokowo niezwykle efektowna, głosowo dobra, choć ostra nieco w wyższych tonach, p. Krzywiec, oraz najlepsza z wszystkich p. Zalewska, która śpiewała — jak zwykle — bardzo pięknie i z dużą dozłą kultury. Partie męskie naogół obsadzone były mniej udatnie. P. Czarniecki niezawsze był bez zarzutu, p. Ujejkowski miał chwile bardzo szczęśliwe, jak n. p. w obrazie weneckim, nie było jednak jednolitego poziomu w odtworzeniu całości, trudnej i pod względem wokalnym, i aktorskim. Mniejsze partie obsadzone były poprawnie, orkiestra pod batutą p. Górzyskiego o funkcjonowała sprawnie, podobnie jak i chóry. Dekoracje p. Jarockiego były ładne i pomysłowe, zwłaszcza w pierwszej i ostatniej odsłonie, choreograficzne kreacje w magazynie lalek — udatne!

Dr. Stefania Łobaczewska.

## Z sali sądowej.

### Posel ruski dr. Bilak na ławie oskarżonych.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj poseł „Unda“ adw. dr. Stefan Bilak, oskarżony o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego.

Rozwijał on żywą działalność polityczną, organizując szereg wieców i zebrań, w czasie których wygłaszał przemówienia przepojone nienawiścią do Państwa Polskiego.

Dr. Bilak zaprzeczył treści aktu o-

skarżenia, oświadczając, że przemówienia jego nie były przepojone nienawiścią do Państwa, a jedynie wyzwał on wyborców do wzmocnienia organizacji.

Po przesłuchaniu kilku świadków celem powołania nowych, rozprawę odroczone do czwartku. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Antoniewicz, oskarża prok. Tournelle.

## Na wszystko jest sposób.....

### Jak omija się przepisy prohibicyjne w Ameryce?

Ze na wszystko jest sposób, tego dowodzą sprytne podstępny, jakich chwytają się byli piwowarzy i właściciele winnic w Stanach Zjednoczonych, aby dostarczyć rzeszom spragnionym piwa i wina.

Nieraz spotkać można w dziennikach amerykańskich ogłoszenia takie: „Ekstrakt słodowy. Otrzymać może się z niego to, czego taki brak odczuwacie“. Otóż po dodaniu do tego ekstraktu pewnych wyciągów, według przepisu, udzielanego przez sprzedawców ekstraktu, otrzymuje się po pewnym czasie najprawdziwsze piwo.

Jak wiadomo, w Kalifornii powstały przed wojną olbrzymie winnice, uprawiające różne gatunki winorośli i wyrabiające doskonałe gatunki wina, współzawodniczące nawet z winami francuskimi. Wskutek wprowadzenia jednak prawa, zakazującego w Stanach Zjednoczonych sprzedaży i wyrobu napojów alkoholowych, do których włączono też choćby najsłabsze gatunki wina, winnicom kalifornijskim groziła zupełna ruina.

Ale przeciwnicy napojów alkoholowych nie mogli zakazać sprzedaży winogron, ani też moszczu. Skorzystało z tego stowarzyszenie winogrodników kalifornijskich, „Vinters Incorporated“, dostarczając do domów obywateli amerykańskich beczulek moszczu

z różnych, najprzedszych gatunków winogron, stosownie do ceny.

Nie każdy wszakże umie moszcz ten przemienić w wino. To też stowarzyszenie winogrodników rozsyła razem z beczułkami zawiadomienie, aby w ciągu 3 miesięcy nie ruszać i nie otwierać beczulek. Po upływie zaś tego czasu zgłasza się do klienta przedstawiciel stowarzyszenia, sam otwiera beczułki i już pierwsza próba ich zawartości wykazuje, że przez te trzy miesiące moszcz sfermentował, przemieniając się na wino. Gdy zaś przysłany specjalista wyklaruje to wino i ściągnie je do butelek, klient ma wnet piwnicę zaopatrzoną na pewien czas w wino bordoskie, burgundzkie, mozelskie lub reńskie wcale dobre i po cenie przystępnej.

A prohibicja jest wobec tego bezsilna, nikt bowiem nie może zakazać nabywającemu beczułkę moszczu trzymać ją nieotwartą przez trzy miesiące w piwnicy. To też dla pragnącego wypić choćby codziennie kieliszek wina lub szklankę piwa, prohibicja nie jest znow tak straszna.

A zdaje się, że i nowy, nie trujący spirytus do palenia, skażony wyciągiem z ropy naftowej, znajdzie, pomimo wstrętnego smaku, mocne gardła, które nim nie pogardzą.

## Odważna ryzykantka.

Sensację dnia w Monte Carlo i okolicy stanowi przygoda młodej Greczynki, panny Lydji Roxolanas, która z niezwykle odważą przypuściła szturm do szczęścia.

Odważna ta ryzykantka nie tylko sprzedała w Atenach swe mieszkanie i wszystkie meble, aby mieć z czem pojechać do Monte Carlo, ale nawet przybywszy do domu gry, postawiła od razu całą posiadaną gotówkę, w sumie pięciu tysięcy franków, na jeden numer — i przegrała.

Każdego innego gracza taka strata doprowadziłaby do rozpacz, ale panna Roxolanas nie dała się takim pechem odstraszyć. Nie namyślając się długo, powróciła do hotelu i zebrała wszystkie swe sukienki oraz skromne klejnoty, posiadane, udała się z nimi do jednego z takich licznych w Monte Carlo lombardów, poczem z otrzymanymi za wszystko kilkuset frankami pośpieszyła znow do domu gry, aby odzyskać stracone pieniądze. I trzeba wyjątkowo wprost uśmiechu szczęścia, chyba przerażonego tą śmiałością dziewczyny, że nie tylko odzyskała przy stole swe pięć tysięcy, ale jeszcze wygrała dwieście pięćdziesiąt tysięcy franków.

Wiadomość o niezwykle szczęściu Greczynki rozeszła się szybko wśród dziennikarzy, którzy wnet ją obiegli.

„Jestem — opowiada im — ubogą dziewczyną, która musi tego pracować, aby zarobić na życie, a do Monte Carlo przyjechałam wcale nie dla przyjemności. Wkrótce mam wyjść za mąż, poprostu więc nie chciałam dopuścić, aby małżeństwa mego mąciły kłopoty finansowe. Dlatego tylko tu przybyłam“.

No, i poszczęściło się pannie, co jednak podziwiać w niej należy, to nietylko może jej odważą ryzykantką, ile silną wolę, uzyskawszy bowiem to, co uważała dla siebie za wystarczające, nie kusiła dalej szczęścia i tego samego jeszcze dnia opuściła Monte Carlo.

Ilu to jednak Greków zgra się przez nią w Monte Carlo do nitki?

## Kurs bibliotekarski.

Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich organizuje 6-tygodniowy Kurs Bibliotekarski od dnia 9 kwietnia do dnia 21 maja b. r. Kurs przeznaczony jest dla czynnych już pracowników bibliotek ogólnokształcących, instruktorów oświatowych i poważnych kandydatów do pracy bibliotekarskiej w bibliotekach ogólnokształcących, którzy posiadają co najmniej 6-miesięczną praktykę bibliotekarską oraz pewne wyrobienie w dziedzinie pracy społeczno-oświatowej.

Kurs, organizowany na zlecenie Ministerstwa W. R. i O. P., jest bezpłatny. Dla umożliwienia pobytu w Warszawie kandydatom zamieszkującym Ministerstwo wyznacza stypendja w wysokości 250 zł. na osobę. Liczba stypendjów i uczestników ściśle ograniczona.

Podania o przyjęcie na kurs z dołączeniem kopii świadectw szkolnych oraz treściwego życiorysu, własnoręcznie napisanego, z zaznaczeniem rodzaju, miejsca i lat pracy bibliotekarskiej, należy składać najpóźniej do dnia 15 marca b. r. w lokalu Poradni Bibliotecznej. Do podania należy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź, która udzielona będzie w drugiej połowie marca b. r.

Blizszych informacji udziela Poradnia Biblioteczna w poniedziałki, środy, piątki od godz. 9 do 11 rano.

Adres Poradni: Warszawa, ul. Nowogrodzka 21 m. 51. Tel. 840-93.



## Ogłoszenia urzędowe.

### A M O R T Y Z A C J E.

II. Nc. 779/30/3. Umorzenie weksla. Na wniosek prot. Firmy „Futropol” Przemysł skórnicy i farbiarnia futer Ska z o. odp. Kraków-Podgórze ul. Kącik 1. 2 zarządza się postępowanie celem uznania niżej oznaczonego zaginionego weksla za umorzony. Posiadacz weksla tego wzywa się, aby w przeciągu dni 60, licząc od dnia ogłoszenia tj. do dnia 12 kwietnia 1931 okazał Sądowi ten weksel, gdyż w razie przeciwnym Sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony. Treść zaginionego weksla: Weksel własny, wystawiony w Bochni, płatny dnia 28 września 1930 na 200 zł, opiewający na zlecenie K. Frengera, wystawca Chaim Rosner w Bochni, miejsce płatności w Bochni. — In dorso: zyra K. Drengera i Józefa Weinzelbergera w Nowym Sączu. 1867

Sąd grodzki, Oddział I.  
Bochnia, dnia 12 lutego 1931.

XII. Nc. 400/30. Umorzenie. Na wniosek firmy Rodakowski i Wójcicki Spółka z ogr. odp. Fabryka kodłów uniw. w Krakowie zastąpionej przez adw. Dra Woźniakowskiego zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli aby je do dni 60 licząc od dnia płatności tj. od dnia 28 stycznia 1931 r., a dla drugiego od dnia 8 lutego 1931 r. przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksli jest dwa, każdy na 1000 zł. wystawiony i płatny w Krakowie jeden dnia 28 I. 1931, a drugi 8 II. 1931 r. akceptowane przez firmę inż. Wacław Gąsior i Ska w Krakowie a żyrowane przez Tow. Akcyjne Fabryka Maszyn Bracia Gaisler Okolski i Patschke w Warszawie ul. Leszno 128. 1873

Sąd grodzki, Oddział XII. cyw.  
Kraków, dnia 10 stycznia 1931.

XII. Nc. 204/31. Umorzenie. Na wniosek Polskiego Towarzystwa Handlowego Ska w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60-ciu licząc od dnia ogłoszenia t. j. do dnia 1 kwietnia 1931 przedłożył go tutejszemu Sądowi. W razie przeciwnym bowiem po upływie tego terminu uznalby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony 2 kwietnia 1930 opiewający na kwotę 600 zł. płatny 2 czerwca 1930 i zaopatrzony podpisem Hirscha Sybirskiego i z powodu niewykupienia go zaprotestowany. 1874

Sąd grodzki Cyw., Oddział XII.  
Kraków, dnia 3 lutego 1931.

### F I R M Y.

Firm. I. 154/30. W rejestrze handlowym przy firmie Biegonicka Cegielnia parowa w Nowym Sączu wpisano, że Herman Landau przestał być zawiadowcą, zaś 3 czerwca 1930 wybrani zawiadowcami Salomon Trepper z Nowego Sącza i Dr. Mendel Kleinman z Łącka. 1895

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Nowy Sącz, 5 czerwca 1930.

Firm. III. 333/29. Zarządza się wykreślenie z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy Towarzystwo Eskontowe i Oszczędności w Grybowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, wskutek ukończenia likwidacji tegoż. 1896

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Nowy Sącz, 4 marca 1930.

Firm. III. 331/29. W rejestrze dla spółdzielni przy firmie Urzędniczy Związek ekonomiczny w Nowym Sączu wpisano, że spółdzielnia ta została rozwiązana a likwidatorami ustanowiono Otmara Cielnińskiego, Dra Franciszka Janczego, Jakóba Uhla, Andrzeja Kudlika, Jana Trybusa i Emila Szpetmańskiego. 1897

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Nowy Sącz, 12 grudnia 1929.

Firm. 114/28. W rejestrze handlowym przy firmie Esteka w Nowym Sączu wpisano, że wyłącznym jej właścicielem obecnie jest Jakób Kauftheil. 1898

Sąd okręgowy.  
Nowy Sącz, 12 maja 1928.

### K O N K U R S A.

Tymcz. Wydział Samorządowy  
w likwidacji.

LW: 36433/30. F.

Lwów, dnia 24 lutego 1931.

### Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji ogłasza konkurs na stypendia z następujących fundacji:

1. Probosa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego,
2. Leona Boznańskiego,
3. Cernerów,
4. familijnej Walerjana Czaykowskiego,
5. Antoniego Dydyńskiego,
6. Samuela Głowińskiego,
7. Agenora hr. Gofuchowskiego,
8. ks. Dra Błażeja Jaszowskiego,
9. Menarda Konieckiego,
10. Jana i Leonildy Konopków.

11. Krakowskiej zakordonowej,
12. Dra Walentego, prof. Pawła i Laury Kretowiczów,
13. Ignacego Krzeczunowicza,
14. Leona Jana Kantego dw. im. Kuzyńskiego,
15. Jana i Ludwika z Dylągów małż. Kupców,
16. Zygmunta i Marii Wiktorji dw. im. ze Świderskich małż. Laskowskich,
17. Kajetana hr. Lewickiego,
18. Maksymiljana Lifschüta,
19. Danuty Marii Linckerówny,
20. Antoniego Lukszandla,
21. Adolfa Władysława Aleksandra tr. im. Łazowskiego,
22. Dra Dionizego Markiewicza,
23. Ignacego Marynowskiego,
24. Ludwika Niezabitowskiego,
25. Ludwika z hr. Borkowskich Niezabitowskiej,
26. Kazimierza Prus Petryczyna,
27. Pietruskich,
28. księdza Biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego,
29. Maksymiljana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich,
30. Józefa Soleskiego,
31. Stanisława Strzałkowskiego,
32. Stupnickich i Jankowskich,
33. Wandy Śmiałowskiej,
34. Jana Bazylewicz Towarnickiego,
35. Dra Jana Towarnickiego,
36. Franciszka Korwina Zawadzkiego,
37. Andrzeja Żalchockiego,
38. Adama Żebrowskiego,
39. Jana Żurakowskiego.

Szczegółowe warunki otrzymania stypendjów z wymienionych fundacji podane są w ogłoszeniach konkursu, rozesłanych do Rektoratów szkół akademickich oraz do Dyrekcji szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, nadto przeglądać je można na tablicy ogłoszeń w gmachu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie pl. Smolki 1. 3.

Podania należyć udokumentowane wnosić należy na ręce przełożonej władzy szkolnej do dnia 20 marca 1931 r.

Za Wojewodę lwowskiego:  
Naczelnik Departamentu fundacyjnego  
Dr. Rappé w. r.

### K U R A T E L E.

L. 5/29/26. Edykt. Uchwałę Sądu grodzkiego w Zabiu z dnia 21 listopada 1930 L. 5/29 ubezwłasnowolniono całkowicie Iwana Iluka syna Dmytra rolnika zamieszkałego w Zabiui Wpęce z powodu marnotrawstwa. Doradcą prawnym dla niego ustanowiono Wasyła Kikińczuka syna Andrzeja gospodarza w Zabiui. 1888

Sąd grodzki, Oddział I.  
Zabie, dnia 9 lutego 1931.

### L I C Y T A C J E.

E. 1029/30. Dnia 23 marca 1931 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna sprzedaż realności lw. 66 i 112 lw. 402 gm. Opatkowice, na której stoi dom częścią murowany dachówką kryty, piwnica, boisko, sasek, rola, pastwisko, wartości szacunkowej 9000 zł., najniższa oferta 6000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1883

Sąd grodzki, Oddział II.  
Skawina, dnia 25 października 1930.

E. 1360/30. Dnia 23 III. 1931 o g. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publ. sprzedaż realności lw. 21 gm. Korabniki, na której stoi dom drewniany z ogrodem, rola, las, wartości szacunkowej 4050 zł., najniższa cena 2700 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1881

Sąd grodzki, Oddział II.  
Skawina, dnia 17 października 1930. 1882

E. 1979/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1931 godzina 9 rano biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 156 gminy Sieniawa, oszacowanej na 580 zł. Najniższa oferta 381 zł. 1881

Sąd grodzki.  
Sieniawa, 26 lutego 1931.

E. 2109/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1931 godzina 9 rano biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 1609 gminy Piskorowice, ocenionej na 1070 zł. 37 gr. Najniższa oferta 714 zł. 1880

Sąd grodzki.  
Sieniawa, 20 lutego 1931.

E. 435/28. Edykt licytacyjny. Dnia 31 marca 1931 godzina 9 odbędzie się sprzedaż realności lw. 315 gminy Posada jańska, której 1/8 część oszacowaną została na 910 zł. 27 gr. Cenę wywołania stanowi połowa ceny szacunkowej. 1879

Sąd grodzki.  
Rymanów, dnia 23 lutego 1931.

E. 1670/30. Edykt licytacyjny. Dnia 31 marca 1931 godzina 11 odbędzie się w podpiśanym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności

lw. 82 gminy Koszelów (ppgrt. 1102/2, 239, 940 — łąki, pgrt. 238 — ogród), własność Maksyma Palucha stanowiącej. Cena szacunkowa 975 zł. Najniższa oferta 650 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadium 97 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisany Sądzie. 1876

Sąd grodzki.  
Kulików, 24 stycznia 1931.

E. 5726/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jana Płazy w Korczyni odbędzie się dnia 26 marca 1931 godzina 9 rano w biurze Nr. 14, II piętro licytacja realności lw. 743 gm. kat. Bóbrka o łącznym obszarze 5 m. 1192 s. kw. Wartość szacunkowa z przynależnościami 3463 zł. 72 gr. Najniższa oferta 2309 zł. 16 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1875

Sąd grodzki.  
Krosno, dnia 21 lutego 1931.

E. 2579/30. Edykt. Na wniosek niel. Dmytra Momuta odbędzie się dnia 2 kwietnia 1931 godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 2 — licytacja 1/5 części realności whl. 13 kg. Putiaty, składającej się z parceli bud. i parceli gruntowych o łącznej powierzchni 6 morgów 1555 s. kw. Wartość szacunkowa 2.400 zł. Najniższa oferta 1.600 złotych. 1870

Sąd grodzki, Oddział III.  
Gródek Jagiell., 14 stycznia 1931.

E. 4492/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1931 godz. 9 biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja 21/120 części realności obj. whl. 1982 N. gm. Horodnica o wartości szacunkowej 231 zł. Najniższa oferta wynosi 154 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1871

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Horodenska, dnia 9 lutego 1931.

E. 1069/30. Dnia 24 marca 1931 godzina 10 odbędzie się w podpisany Sądzie licytacyjna sprzedaż 1/8 części lw. 841 (ppbud. 738 — niezabudowana, 739 — zabudowana), ppgrt. 713, 715 — ogrody, 1/8 części lw. 842 (ppgrt. 1425 1426, 1428 — role, 1427 — łąka), 1/4 części lw. 1722 (pgrt. 482/2 — łąka) gminy Kulików, obszaru 26 a 39 m<sup>2</sup>, własność mał. Mikolaja Tatucha. Przynależność: 1/8 część chaty i drzew. Wartość szacunkowa 1663 zł. 08 gr. Najniższa oferta 1108 zł. 72 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadium 166 zł. 31 gr. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisany Sądzie. 1908

Sąd grodzki.  
Kulików, 19 stycznia 1931.

E. 1439/27. Edykt licytacyjny. Dnia 24, 25, 26, 27 marca 1931 godz. 8 rano w Tyczynie w pałacu dworskim sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: meble, obrazy, ubrania i inne przedmioty. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 1910

Sąd grodzki, Oddział V.  
Tyczyn, dnia 22 lutego 1931.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw 180/31, Cw. 188/31/1. Edykt. Strona powodowa Samson Heisner w Stecowej wniosła pozew wekslowy do Cw 180/31 i Cw 188/31 przeciw stronie pozwanej Annie Welykholowa na ręce oświadczonego spadkobierców Jurija Iłasa Josypa i Wasyła Welykholowa o 112 dol. am. 35 ct. i 67 dol. am. Poniżej miejsce pobytu tychże jest niewiadome, przeto celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się kuratorem Pana Dra Józefa Skibę, adwokata w Śniatynie, który zastępować będzie powyższych na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki oni sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 1884

Sąd grodzki.  
Śniatyn, dnia 11 lutego 1931.

### U P A D Ł O S C I.

Sa 8/31. Edykt. Na wniosek Chaima Hollandra, kupca jarosławskiego, otwiera się postępowanie układowe. Komisarzem układowym jest Nsg. Edmund Galik. Zarządca Salomon Fiskus, kupiec jarosławski, Wierzyciele zgłoszą swoje pretensje do 5 marca 1931 do wymienionego Sądu. Audjencja układowa 9 marca 1931 w Sądzie grodzkim w Jarosławiu. 1872

Sąd okręgowy.  
Przemysł, 31 stycznia 1931.

Sa I. 9/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużników 1) Emila Schanzer a 2) Salomei Schanzerowej, kupców w Wadowicach, otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie układowe. Komisarzem układowym ustanawia się p. Michała Jaca, Wiceprezesa Sądu okręgowego w Wadowicach, a zarządcą układowym p. Dra Zdzisława Banachowskiego, adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 7 marca 1931 w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję układową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach, biuro Nr. 68 na dzień 16 marca 1931 o godz. 10 przedpoł. 1906

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 7 lutego 1931.

Sa 8/5/46. Postępowanie układowe do majątku dłużniczki Róży Lubin we Lwowie jest zakończone. 1891

Sąd okręgowy.  
Lwów, 24 grudnia 1930.

Sa 16/31/7. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku Oskara Fasslera, właśc. sklepu elektrotechnicznego i przedsiębiorstwa autodrożkarskiego we Lwowie, pl. Marjacki 4. Komisarz układowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca układowy Jakób Schreiber, kupiec we Lwowie, Hermańska 6. Audjencja do zawarcia

ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 16 kwietnia 1931 o godz. 10.15 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 kwietnia 1931. 1892

Sąd okręgowy.  
Lwów, 24 lutego 1931.

Sa 13/31/7. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku Bronisława Goldbluma, kupca i właściciela zakładu mechanicznego we Lwowie, ul. Kordeckiego 6. Komisarz układowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca układowy Dr. Henryk Balk, zawiadowca firmy „Spart” S. z o. o. we Lwowie, Kościuszki 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 16 kwietnia 1931 o godz. 11.45 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 kwietnia 1931. 1893

Sąd okręgowy.  
Lwów, 24 lutego 1931.

Sa I. 1/31. Edykt. W postępowaniu układowym do majątku Pinkasa Hochhausera z Roztoki wielkiej należy zgłaszać wierzytelności w Sądzie grodzkim w Muszynie do 17 marca 1931. Audjencja układowa odbędzie się w Sądzie grodzkim w Muszynie dnia 31 marca 1931 godz. 9. 1877

Sąd grodzki.  
Muszyna, 24 lutego 1931.

Sa 11/31/4. Edykt. Uchwałę Sądu okręgowego w Samborze z dnia 3/II 1931, l. cz. Sa 11/31 zotsało otwarte postępowanie układowe do majątku Tylli Erdman, kupcowej w Starym Samborze. Komisarzem układowym ustanowiony został Józef Blumicz, naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Samborze, zaś zarządcą układowym Leib Königsberg, kupiec w Starym Samborze. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza układowego do dnia 15 marca 1931. Audjencja układowa odbędzie się dnia 2 kwietnia 1931 godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Starym Samborze, w biurze Nr. 1, I piętro. 1886

Naczelnik Sądu grodzkiego jako komisarz układowy.

Stary Sambor, dnia 11 lutego 1931.

Sa 8/31/4. Uchwała. Uchwałę Sądu okręgowego w Samborze z dnia 23/I 1931, Sa 8/31 zostało otwarte postępowanie układowe do majątku Chaima Weissmana, kupca w Starym Samborze. Komisarzem układowym ustanowiony został Józef Blumicz, naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Samborze, zaś zarządcą układowym Izak Rosenblum, emeryt, adiunkt sądowy w Starym Samborze. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza układowego do dnia 5 marca 1931. Audjencja układowa odbędzie się dnia 26 marca 1931, godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Starym Samborze, w biurze Nr. 1, I piętro. 1887

Naczelnik Sądu grodzkiego jako komisarz układowy.

Stary Sambor, dnia 29 stycznia 1931.

Sa 9/31. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku Jakóba Kuźmy, fryzjera u firmy „Alba” w Zakopanem, ul. Krupówki. Komisarz układowy Franciszek Krawczyński, Naczelnik Sądu grodzkiego w Nowym Targu. Zarządca układowy Dr. Kowalski, adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 13 marca 1931 o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 13 marca 1931 godziny 10. 1878

Sąd grodzki.

Nowy Targ, dnia 9 lutego 1931.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 216/30/4. Jędrzej Serafin mąż Marii, pochodzący z Czukwi pow. Sambor powołany w roku 1915 jako żołnierz b. armji austriackiej na wojnę światową, walczył w sieni 1915 na froncie włoskim i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wedle zawiadomienia władz wojskowych miał zginąć podczas walk w roku 1915. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1902

Sąd okręgowy.  
Sambor, dnia 27 stycznia 1931.

T. 231/30/5. Wilhelm Schramel ur. w r. 1877 w Birczy koło Przemysła zamieszkały od roku 1901 w Borysławiu powołany został w roku 1914 do wojska austr. służył w Przemysłu poczem dostał się do niewoli rosyjskiej skąd pisał do roku 1917 poczem wszelki ślad po nim zaginął. Zachodzi domniemanie że zmarł. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 20 czerwca 1931 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 1903

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 20 stycznia 1931.

L. cz. I. 4. T. 113/30/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Kiljan urodzony 20 sierpnia 1893 r. w Skrzyszowie pow. Tarnów syn Józefa i Marianny Szepielak jako żołnierz b. austr. 57 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Jortnerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Władysława Kiljana wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swym życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 1905

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 20 lutego 1931.



**2 wydawnictw perijodycznych.**

Treść nru 5 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiety”: Rita Rey: Dom otwarty — dom oszczędny, część druga; Michalina Grelkiewicz-Hausnerowa: Polityka nowych możliwości; dr. M. Kastarska: Ewa, książka o kobiecie i dla kobiety; Ewa Szelburg-Zarembina: Ogród dzieci niewidomych; Anais: A jednak po męsku; Janina Osieńska: Szmatki; Helena Mańkowska: Co lubię; Mary S. Allen: Kobieta służyła policjantowi w Anglii; Helena Filochowska: Stefka Wąteczka, nowela; Z higieny i kultury ciała; Kącik praktyczny; naprawianie ubrań męskich; Dobra Gospodyni i t. d. Piękne jedno i wielobarwne modele garderoby damskiej i dziecięcej na sezon wiosenny znajdują u pań pełne uznanie i zachęca do wykonania modeli w domu przy pomocy idealnych krojów „Świata Kobiety”.

**Co usłyszymy przez radio?**

Czwartek, 5 marca.

**LWÓW (381).** AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. O godz. 12.15: „Co z nami będzie?” — przemówienie wstępne i pogadanka astronomiczna gen. Aleksandra Jasińskiego, prezesa oddziału lwowskiego Polskiego Tow. Przyjaciół Astronomii. — 16.55: „O szkodliwości zakażonego mięsa dla zdrowia ludzkiego”, wygł. prof. dr. Alfred Trawiński. — 18.45: Koncert wiolonczelowy p. Heleny Murczyńskiej, akompaniuje p. Tadeusz Seredyński. — 20.15: Pogadanka radio-techniczna dla laików, wygł. p. Jerzy Włodyga. — 23.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 12.15: „Co z nami będzie?”, przemówienie wstępne i pogadanka astronomiczna, gen. Aleksandra Jasińskiego, prezesa Oddziału Polsk. Tow. Przyjaciół Astronomii. — 12.35: Transmisja z Warszawy. XIX-ty koncert szkolny z Filharmonii warsz., zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskim Radiem. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Lidia Kmitowa (skrzypce), Aleksander Michałowski (bas) i Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner. — 14.00 — 14.30: Przerwa. — 14.30: Transmisja z Warszawy. „Obcość wśród najbliższych”, wygł. p. Marja Ankiewiczowa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych.

15.35: Transmisja z Warszawy. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — 15.50: Transmisja z Krakowa. „Esperanto za oceanem”, wygł. prof. dr. Otto Bujwid. — 16.15: Płyty gramofonowe. — 16.55: „O szkodliwości zakażonego mięsa dla zdrowia ludzkiego”, wygł. prof. dr. Alfred Trawiński. — 17.10: Płyta gramofonowa. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Świat murzyńskiej baśni”, wygł. p. Wacław Rogowicz. — 17.45: Koncert wiolonczelowy p. Heleny Murczyńskiej, akompaniuje p. Zofia Śniadowska. — Następnie recital śpiewaczy p. Jadwigi Lewickiej, akompaniuje p. Tadeusz Seredyński. — 18.40: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 19.35: Odczy-

tanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Tadeusz Nittman wygłosi feljton „Biały sultan Marocco”. — 20.15: Pogadanka radiotechniczna dla laików p. Jerzego Włodygi. — 20.30: Transmisja z Wiednia. Koncert międzynarodowy symfoniczny, pod dyr. Kl. Kraussa. — 22.20 — 22.35: Transmisja z Warszawy. Juliusz Kaden-Bandrowski wygł. feljton „Przeciw zwątpieniu”. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

14.50 Wysoka 135 —  
4 1/2 pożyczka inwestycyjna 95.50  
5 1/2 pożyczka dolarowa 45.00 —  
5 1/2 pożyczka konwersyjna 49 —  
3 1/2 pożyczka budowlana 50 —  
5 1/2 pożyczka kolejowa 1920 r. 46 —  
6 1/2 pożyczka dolarowa 1920 72.50  
7 1/2 pożyczka stabilizacyjna 82.50  
8 1/2 listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 —  
8 1/2 listy zastawne Banku Rolnego 94 —  
8 1/2 obligacje Banku Gosp. Kraj. 94 —  
10 1/2 pożyczka kolejowa stabilizac. 103.50

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa 3 marca 1931

Dolary St. Zj.	8.21	Bukareszt	5.31.00
Belgia	124.45.00	Franki fr.	34.92.25
Holandja	357.89	Sztokholm	238.90
London	43.34.75	Gdańsk (of.)	173.32
Nowy Jork	8.91.07	Kopenhaga	238.65
Paryż	34.96.00	Praga	26.43.25
Szwajcaria	171.80	Wiedeń	125.39.00
Włochy	46.76.00	Berlin	212.10

**Notowania giełdowe.****GIEŁDA LWOWSKA.**

Lwów, 2 marca.

Obroty giełdowe: 8% Tow. Kred. Miejskie 89 1/2, 90 1/2; Bank Polski 136.50; Gazy wsch. 14.75, 15.—; Tresp. 90.—.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Lwów, 2 marca.

Na Giełdzie ożywione obroty we wszystkich artykułach przy cenach powyżej ostatnich notowań.

Znacznąwyżkę wykazują: hreczka, kasza hreczana, otręby oraz jęczmień przemysłowy.

Tendencja zwykła, usposobienie ożywione.

**NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.**

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930	22.50	23.00
pszenica zbiorowa ex 1930	20.75	21.25
żyto jednol. ex 1930	15.75	16.00
żyto zbiorowe ex 1930	15.—	15.25
jęczmień browarowy	17.75	18.25
jęczmień przemysłowy	15.50	16.—
jęczmień pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	18.—	18.50
owies zadeszczony	15.50	16.—
kukurudza	21.—	22.—
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	28.—	30.—
fasola kolorowa	—	—
fasola krasa	26.—	27.—
groch pół Victoria	24.50	26.50
groch polny	18.—	20.—
bobik	20.50	21.50
wyka czarna	22.50	23.50
wyka szara	21.25	22.25
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	30.00	31.00
len	41.00	42.00
lubin niebieski	21.—	22.—
rzepak ozimy ex 1930	38.25	39.25
otręby żytnie	12.50	12.75
otręby pszenne	13.00	13.25
kasza hreczana 50% pol.	56.—	57.—
proso krajowe	—	—
makuchy lniane	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	210.—	230.—

mak niebieski . . . . . 95.— 105.—  
mak siwy . . . . . 70.— 75.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930	24.00	24.50
pszenica zbiorowa	22.25	22.75
żyto jednol. ex 1930	17.75	18.—
żyto zbiorowe	16.75	17.—
jęczmień przemysłowy	17.75	18.25
owies małopolski ex 1930	20.50	21.—
mąka pszenna 65%	41.—	42.—
otręby pszenne	13.25	13.50
otręby żytnie	12.75	13.—
mąka żytnia typ urzędowy	30.00	31.00
kasza jęczmienna	28.—	29.—
kasza jaglana	57.—	59.—
pełak	32.—	36.—

**Ostatnie wiadomości giełdowe.****GIEŁDA LWOWSKA.**

Lwów, 3 marca.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Lwów, 3 marca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja nadal zwykła, usposobienie spokojne.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 3 marca 1931

Bank Dysk.	108.—	Modrzejów	7.25
Bank Handl.	108.—	Ostrowiec B.	45.25
Bank Kredyt.	110.—	Sole potas.	70.—
B. Zw. Sp. Zar.	65.00	Starachowice	11.50
Puls	56.—	Częstocice	30.00
Bank Polski	132.50	Syndykat roln.	10.—
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50
Siła i światło	70.—	Zawiercie	38.—
Spies	80.—	Haberbusch	102.—
Kukier	31.—	Borkowski	3.—
Węgiel	31.—	Bank Mołop.	27.—
Norblin	30.—	Kłucze	—
Cegielski	40.25	Siersza	29.50
Lilpop Rau	20.00	Rudzi	10.00
Bank Zach.	65.—	Spirytus	22.—

**ANASTAZJA DREWNOWSKA.****Cz a t y.****POWIEŚĆ.**

— Dokąd to? Chciałem, żeby pani była obecna, gdy go będę pytał.

— Dobrze. Przyjdę za chwilę.

Ale postanowiła nie pokazać się. Przeszła przez sieni, wyszła tylnym wyjściem i obszedłszy naokoło dom, ukryła się wśród festonów bluszczy, obrastającego werandę.

Jędrzek nadszedł szybkim, energicznym krokiem. Zauważyła, że był jakby zaniepokojony. Pan Felek czekał na niego na werandzie.

— Pan mnie kazał wołać?

— Właśnie. Słuchaj, Jędrzek, czego to ja się dowiaduję. Co ty za konszachty prowadzisz z jakimiś podejrzanymi drabami?

— Ja? Gdzie? Kto panu powiedział? — jękał się zdetonowany chłopak.

— Był, taki, co powiedział. Odpowiadaj. Co to byli za jedni?

Jędrzek podrapał się za uchem.

— To już panu powiem — rzekł.

— Przyszli mnie prosić, żebym się z nimi wstawił, żeby jaśnie pan ich przyjął na służbę.

— Na jaką służbę?

— Ano, jeden za karbowego, a drugi za lokaja. Jesienią mają mnie wziąć do wojska, to będzie potrzebny drugi.

— Skąd on się o tym dowiedział?

Jędrzek przestąpił z nogi na nogę.

— Ja mu powiedziałem. Znamy się od dziecka. On teraz subjektem jest u żyda, ale mu się sprzykrzyło.

Pan Felek kręcił z niedowierzaniem głową.

— Ej, Jędrzek, ty coś zmyślasz. Dla czegoś ich wprost nie przyprowadził do pana dziedzica albo do pana administratora?

— Oni tak od razu nie śmieli. Chcieli mnie się wpięrować przepytac, jak i co. I park chcieli obejrzeć.

Pan Felek stłumił uśmiech.

— Gdzie oni są? Przyprowadź ich.

Jędrzek obejrzał się niespokojnie.

— Kiedy już poszli. Powiedzieli, że zajrzą którego dnia.

— Czyś ty się z nimi umówił? Wie działęś, że dziś przyjadą?

— Wiedzieć wiedziałem — tłumaczył się Jędrzek. — Telefonowali do mnie wczoraj.

— Aha! Pamiętaj Jędrzek, żeby mi więcej takich spotkań nie było. W o-kolicy ciągle napady. Niewiadomo, co za draby. Mogli być współnicy bandytów, wysłani na zwiady. Jeszcze ty pójdziesz do kryminału przez głupotę. Mo-żesz iść.

Jędrzek wykręcił się na pięcie i zbiegł ze schodków. Pan Felek zniknął w drzwiach sieni. Lulu pozostała jeszcze chwilę na swem stanowisku obserwacyjnym, zastanawiając się nad tem, co usłyszała. Coś jej mówiło w głębi duszy, że Jędrzek skłamał, lecz nie miała na to dowodów. Ostatecznie mógł powiedzieć prawdę. Chociaż...

Przeskoczyła przez balustradę i znalazła się na werandzie. Było jej nudno. Nie wiedziała, co z sobą robić. Dzieci nie wracały, czytać się nie chciało, flirtu z panem Felkiem miała narazie dosyć. Rozglądając się naokoło, zatrzymała przypadkiem wzrok na obrośniętym, nieużywanym ganeczku na lewym skrzydle domu i przyszła jej myśl. Prawda, wszak już dawno postanowiła zbadać tajemnicę zamurowanych pokoi. Może uda się zrobić jakie nadzwyczajne odkrycie.

Poszła na górę, wzięła ze swego pokoju centę i szczyryk i udała się na poszukiwanie Sielskiego. Chciała go prosić o klucz do t. zw. kancelarii, w której przechowywano księgi buchaltteryjne, kasę ogniotrwałą, broń my-

śliwską i inne ważne rzeczy. Udała, że pomagając robić któregoś dnia rachunki panu Felkowi, zostawiła tam torebkę. W rzeczywistości zaś chciała zabrać klucz od drzwi z ganeczku. Podstęp udał się najzupełniej. I po chwili Lulu wkładała klucz w zardzewiały zamek. Nie bała się, że ją kto zobaczy, gdyż gąszcz bżów sięgał w tem miejscu dachu. Długo się namordowała, nim wreszcie otworzyła drzwi. Zamknąwszy je starannie za sobą, zaświeciła centę i rozejrzała się naokoło. Z sufitu zwisały się gęste, szare festony pajęczyny. Stopy tonęły w dywanie kurzu.

— Do licha — rzekła półgłosem. — Trzeba się było ubrać w jakiś worek. Jak ja będę wyglądała?

Ale nie chciało jej się wracać. Obejrzała uważnie ścianę z zamurowanymi drzwiami i opukała ceglane prostokąty tychże drzwi.

— Hm! Niema rady. Spróbuję wylupać szczyrykiem kilka cegieł. Niech się tylko dokopię do drzwi.

Zawiesiła centę na szyi i wybraawszy sobie najbardziej zmurzałą cegłę, przystąpiła do wprowadzenia zamiaru w czyn. Lecz praca okazała się cięższą, niż przypuszczała. Szczyryk był mały i bała się go złamać. Cegła, choć stara, trzymała mocno, a już wapno w spoinach było nie do wykruszenia. Istny granit. Opuściła bezradnie ręce.

(C. d. n.).

**CENA OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.